Nr. 636. Kraków, Sroda 20 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	16 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwarazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopper i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojenne przesłanki pokoju.

II.

Kraków, 20 grudnia.

(k. s.) Rozwijanie wszystkich niekorzystnych — co więcej — wręcz groźnych i katastrofalnych możliwości, jakie dla armij rosyjskich wynikają z pogromu Rumunii, byłoby na tem miejscu bezcelową dyalektyką. Wystarczy stwierdzenie faktu, że możliwości te istnieją i to w stopniu bardzo znacznym. Wskutek tego musi się z niemi liczyć każde dowództwo. W tym rzędzie także i rosyjskie. Można też być pewnym, że dziewicza mowa nowego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Pokrowskiego, nie opierała się w wyrażonych w niej krwiożerczych ideach na wskazaniach z głównej kwatery rosyjskiej. Brusiłow tej mowy z pewnością Pokrowskiemu nie dyktował. Mowa ta jest wynikiem specyalnej konjunktury polityczno-dyplomatycznej, w której znajduje się Rosya. I tylko z tego punktu widzenia można ją prawidłowo rozpatrywać.

Rosya może niewątpliwie postawić jeszcze bardzo znaczne armie. Wolno jednak wątpić, czy potrafi je uzbroić należycie i w sprzęt wojenny zaopatrzyć. Na letnią ofenzywę zbierała Rosya swoją amunicyę po całym świecie. Anglia, Ameryka, Japonia, Francya składały się na tę swoją wielką ale ubogą siostrzycę. Japonia zaś w miłości swojej posunęła się tak daleko, że wydała nawet swoje tzw. »żelazne« zapasy amunicyjne, w zamian za co Rosya podpisała z nią sojusz, wydający w ręce mikada całą Azyę wschodnią...

Obecnie jakkolwiek sojuszniczki Rosyi uczynią bezwątpienia wszystko, aby miała co włożyć do lufy, ale niemniej będą one musiały w ciągu zbliżającej się wiosny czerpać więcej — z kochającego serca, niż z arsenałów...

Niedawno Hindenburg rozmawiał z pewnym dziennikarzem amerykańskim, który zadawał mu rozmaite pytania, udzielając zarazem wszelakich informacyj. Między innemi powiedział ów dziennikarz, że koalicya szykuje na nadchodzącą wiosnę coś olbrzymiego. »My także« — brzmiała spokojna odpowiedź niewzruszonego marszałka.

Wyprawa Sarraila, która stanowi dotąd przedmiot sporu nietylko między Briandem a zwalczającym go Clemenceau ale także w najwyższych sferach kierujących militarnie koalicyą, staje się wobec pogromu Rumunii przedsięwzięciem wręcz groźnem dla — przedsiębiorców. Zadanie swe rozwiązał Sarrail tylko połowicznie. Miał on przez swoją obecność zachęcić Rumunię do wystąpienia, a potem bronić ją przed atakiem od strony Bułgaryi. Otóż pierwszego Sarrail dopiął, drugiego nie. Winną temu jest w znacznej mierze sama Rumunia i jej ciasny egoizm, który kazał jej jak najprędzej obejmować w posiadanie upragniony Siedmiogród i zdobywać Budapeszt, a nie koordynować się z całokształtem strategicznych zadań, jakie koalicya miała na Bałkanach.

Najważniejszem z tych zadań było przecięcie komunikacyi między państwami centralnemi a Turcyą. W tym celu Rumunia powinna była, odkładając zdobycie Siedmiogrodu na później, atakować przedewszystkiem Bułgaryę, połączyć się z armią Sarraila i dopiero owładnąwszy Bałkanami, ruszyć na Austryę wprost. Tymczasem Rumunia nie dowierzała swoim potężnym sprzymierzeńcom. Obawiała się, że opanowawszy przy jej pomocy Bałkan, koalicya może zawrzeć pokój z mocarstwami centralnemi, pozostawiając przy Węgrzech Siedmiogród. Chciała tedy »zabezpieczyć się« i posiąść najpierw swój główny cel, a potem dopiero zwrócić się ku »wyższym« celom koalicyi. Ze swej strony koalicya także nie wywierała na najmłodszą swoją sojuszniczkę dostatecznego nacisku w kierunku racyonalnego prowadzenia wojny. W Anglii we wrześniu zapanował dziwnie antyaustryacki duch, który tłomaczył się tem, że militarne sfery angielskie przeceniając sukcesy Brusiłowa, uważały Austryę za rozbitą i z tego punktu widzenia przechylały się nawet do teoryi rumuńskiej, według której wyprawa na Siedmiogród i zdobycie lub chociażby tylko poważne zagrożenie Budapesztu byłoby Austro-Węgry — »dobiło«.

Opamiętano się po niewczasie, kiedy zamiast, aby Rumuni stali w Budapeszcie, Niemcy stoją w Bukareszcie. Słynny Repington napisał też pod adresem Rumunii brutalnie, że »na głupstwo nieuś lekarstwa«. Ale niewzruszona ta teza ma wszechstronne zastosowanie i dotyczyć może nietylko Rumunii lecz całej — koalicyi...

Położenie Sarraila staje się z dniem każdym trudniejsze. W miarę, jak armie ścigające rozbitych Rumunów zbliżają się do linii Seretu czy Prutu, na których ofenzywa obecna prawdopodobnie na czas jakiś stanie, w miarę jak armie te skracają dzięki swym postępom front bojowy wzrasta dla Sarraila niebezpieczeństwo, że może być zaatakowanym z flanki.

Bałkany są dla koalicyi zupełnie załatwione. Na drugim pobocznym teatrze wojny, dla koalicyi jednakowoż także bardzo trudnym, mianowicie na teatrze włosko-austryackim rzeczy przedstawiają się dla Włochów i ich orędowników bynajmniej nie różowo. Wogóle Włochy są »locus minoris resistentiae« zarówno dyplomatycznem jak militarnem koalicyi. Strategiczne skutki majowej ofenzywy trwają dalej, w postaci stojących otworem dla armij austryackich dróg wypadowych w kierunku Vicency. Dolina Sugana i wszystkie przełęcze znajdują się w ręku austryackiem. Nowa ofenzywa austryacko-niemiecka tym razem byłaby niejako nawiązaniem tylko do przerwanego wątku, miałaby za sobą już dokonany początek. Vicenca zaś jest takim punktem dla strategicznego systemu włoskiego, że samo jej zagrożenie zmuszałoby Cadornę nietylko do jak najszybszego wycofania się z pogranicza karyntyjskiego i z Gorycyi, lecz co gorsza, do oddania zwycięzcom całej Wenety aż gdzieś po Ferrarę.

Włosi o tem wiedzą i boją się tego serdecznie. Dziennikarze wiescy, którzy odwiedzali niektórych Polaków w Szwajcaryi, informując się o znaczeniu aktu 5 Listopada, biadali srodze nad tem, że utworzenie armii polskiej pozwoli Austryi wycofać znaczne wojska ze wschodu i umożliwi jej ponowne, tym razem rozstrzygające uderzenie na Włochy.

Tak więc, na jakikolwiek jeszcze wysiłek zdobyłby się Lloyd George, cokolwiek uczyni jeszcze koalicya, położenie jej wojenne jest tego rodzaju, że bezwarunkowo nie rokuje jej żadnych sukcesów militarnych. Jeżeli więc samo wygłodzenie jest fikcyą, uznaną za taką nawet w ojczyźnie srebrnych kul, dzisiaj po rozgromieniu Rumunii już zupełnie niedorzeczną, to w takim razie na co jeszcze może liczyć koalicya, upierając się przy dalszej wojnie?

Objektywny stan rzeczy na wszystkich teatrach wojny światowej upoważnia do wniosku logicznego, że nota czwórprzymierza, zapraszająca do podjęcia rokowań pokojowych, powinna osiągnąć skutek pozytywny. Ale oczywiście tylko z punktu widzenia logiki, nie zaś zaślepienia, namiętności, strachu przed osobistą odpowiedzialnością, z których to uczuć każde jest jak najgorszym doradcą. Jeżeli nie logika, ale te uczucia rządzą państwami koalicyi, to wojna oczywiście potrwa dłużej. Ale wówczas nabiorą też realnej treści te słowa noty czwórprzymierza, w których zdejmuje ono ze siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze trwanie tej wojny. Potrzeba bowiem o tem zawsze pamiętać, że czwórprzymierze ciągle jeszcze nie sięgnęło do tych najstraszniejszych środków, którymi rozporządza.

Rekonstrukcya gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Rokowania co do utworzenia nowego gabinetu toczą się dalej przy uwzględnieniu ogólnego położenia politycznego.

Zapowiedź zmian w gabinecie rosyjskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 20 grudnia.

»Riecz« donosi, że prezydent ministrów Trepow odbył dłuższą, ważną konferencyę z Kokowcowem, któremu miał ofiarować portfel ministerstwa spraw zagranicznych. Kokowcew jednak propozycyę tę na razie odrzucił. Mimo to obecny minister spraw zagranicznych **Pokrowski pozostaje na tem stanowisku tylko dlatego, aby go zatrzymać dla Kokowcewa.**

Sprawa pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berno Szwajc., 20 grudnia.

W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, **że rozpocznie się dyskusya nad warunkami pokojowymi.** Pewnem jest natomiast, że wystąpienie angielskiej, francuskiej i częściowo włoskiej prasy wytworzyło w pierwszym momencie zupełnie fałszywy obraz o nastroju w koalicyi po podaniu jej do wiadomości propozycyi pokojowej. Jeden z członków szwajcarskiej Rady związkowej oświadczył, że rządy koalicyjne nie mogłyby wziąć na siebie tej odpowiedzialności, iż przez odrzucenie z góry propozycyi pokojowej zawiniły przedłużenie wojny. **Zdaje się, że Anglia usiłuje obecnie przeprowadzić dyplomatyczną kontrakcyę, aby przynajmniej pozory odpowiedzialności za dalszą wojnę z siebie zrzucić.** Mowa Lloyda Georgea wyjaśni w każdym razie sytuacyę w tym kierunku.

Zrozumiane jest stanowisko Rosyi, gdzie propozycya pokojowa czwórprzymierza najsilniejsze wrażenie wywarła na opinii publicznej.

Nota z odpowiedzią koalicyi wręczona prawdopodobnie będzie w sobotę lub w niedzielę. W każdym razie nota ta, wystosowana przez wszystkie mocarstwa koalicyi, będzie jednobrzmiąca.

Wręczenie noty pokojowej w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 grudnia.

(Ag. Havasa). **Radca ambasady Stanów Zjednoczonych wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę pokojową bez wszelkich komentarzy.**

Odroczenie Izby angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 grudnia.

Bonar Law zapowiedział w Izbie gmin, że rząd spodziewa się, iż odroczenie Izby nastąpi d. 22 bm. Dalsza sesya będzie się mogła rozpocząć z początkiem lutego 1917.

Rozkaz aresztowania Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 grudnia.

Biuro Reutera donosi z Aten:

Rząd króla Konstantego wydał rozkaz uwięzienia Venizelosa z powodu zdrady stanu.

Rewolta w Portugalii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 20 grudnia.

»Morgenpost« donosi z Madrytu:

Z Portugalii nadchodzą poważne wiadomości. Z powodu wysyłania wojsk portugalskich do Francyi wybuchła rewolta. Wszystkie pociągi hiszpańskie, zdążające do Portugalii, zostały na granicy zatrzymane. Krążą pogłoski, że jeden z ministrów portugalskich i poseł angielski zostali przez zrewoltowanych napadnięci i poranieni. Jak słychać, minister ten miał zginąć.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 20 grudnia.

O stosunkach w Portugalii donosi »Temps« z Lizbony:

Dnia 13 bm. wybuchły w rozmaitych miejscowościach Portugalii niepokoje. W Castello Branco zbuntowała się część tamtejszego garnizonu. Dokonano uwięzień. W Lizbonie wydano energiczne zarządzenia, tak, że nie przyszło do żadnych zajść.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 19 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: We wschodniej Wołoszczyźnie położenie jest nigdzie niezmienione. W obu ostatnich dniach zabrano około tysiąc jeńców i zdobyto wiele wozów.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W odcinku Mestiaanesti załamały się w naszym ogniu obronnym dwa nieprzyjacielskie ataki piechoty, które wykonali po silnem przygotowaniu artyleryi.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Miejscami wzmogła się działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 19 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Rupprechta: **Po obu brzegach Sommy ogień działowy i miotaczy min był przemijająco żywszy. Na północny zachód i na północ od Reims oddziały francuskie, które po silnem przygotowaniu ogniowem ruszyły na nasze rowy, zostały odrzucone.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po południu na wschodnim brzegu Mozy wzmogła się walka ogniowa. Francuzi atakowali las Fosses. Folwark Chambrette, leżący przed naszą pozycyą, po walce wręcz pozostał w ich ręku, a na wszystkich innych punktach frontu atakowego zostali odrzuceni.**

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Narocz i na południe od kolei Tarnopol—Złoczów działalność artyleryi wzmogła się chwilowo.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Koło Gutin Tomnanek w Karpatach lesistych odparto rosyjskie patrole, a na drodze Valeputna ataki batalijonu rosyjskiego.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W częściowych walkach pojmano w ostatnich dwóch dniach przeszło 1.000 Rosyan i Rumunów, i zdobyto wiele wozów, przeważnie naładowanych żywnością.

W północnej Dobrudży nieprzyjaciel kontynuował dalej odwrót w kierunku północnym poza swe dwie urządzone pozycye. Armia posuwa się ku dolnemu Dunajowi.

Front macedoński: Nad Strumą przedsięwzięto patrole, które dla wojsk bułgarskich i tureckich wypadły pomyślnie.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z dnia 18 grudnia:

Front macedoński: Od jeziora Prespa do Wardaru słaby ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, tylko w łuku Czerny silniejszy. Na lewym brzegu Wardaru i w okolicy Bełasicy rzadki obustronny ogień artyleryi i potyczki patroli w pobliżu jeziora Dojran. Wzdłuż Strumy czynność artyleryi, potyczki patroli.

Front rumuński: **W Dobrudży sprzymierzone wojska osiągnęły linię Babadag—Ostrowo. Kawalerya wkroczyła do miasta Babadag. Rosyanie w odwrocie podpalają wsie. W Babadag nieprzyjaciel zniszczył nawet mniejsze domy. We wschodniej Wołoszczyźnie posuwamy się dalej naprzód. Sprzymierzone wojska przekroczyły rzekę Calmatujul.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 grudnia.

Główna kwatera donosi:

Na froncie perskim potyczki patroli wywiadowczych z przebiegiem dla nas korzystnym. Z innych frontów nic ważnego.

W Dobrudży **wojska nasze wraz z wojskami sprzymierzonymi ścigają ostro nieprzyjaciela. 15 i 16 bm. wzięły przeszło sto jeńców.**

Odwrót wojsk rosyjsko-rumuńskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Malmoe, 20 grudnia.

»Nowosti« donoszą z Jass:

Wszystkie nadzieje co do powstrzymania szybkiego pochodu nieprzyjaciół przez wojska rosyjsko-rumuńskie, zgromadzone na wschód od Buzeu, okazały się daremnemi, wskutek czego **wojska rosyjsko-rumuńskie rozpoczęły odwrót ku Seretowi w kierunku Gałacza.** Pochód nieprzyjacielski ma być ostatecznie powstrzymany nad Seretem w okolicy gór Razec. **Na razie, walczące jeszcze wojska zostały wskutek grożącego im niebezpieczeństwa oskrzydlenia, wycofane.**

Z północnej Wołoszczyzny zdążają tymczasem silne wojska nieprzyjacielskie na Braiłę, która nie będzie broniona.

Wojska rosyjskie w Dobrudży cofają się wśród ustawicznych zaciętych walk straży tylnych.

Uchodźcy rumuńscy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 20 grudnia.

»Times« donoszą z Jass:

Do Jass i innych miast Mołdawy napływają ciągle uchodźcy z Wołoszczyzny. Ludność w Bacău wzrosła trzykrotnie. **Gałacz i Braiła są przepełnione.** Uchodźcy pochodzą przeważnie z miast. Włościanie pozostają w kraju i zachowują się bardzo obojętnie wobec wkraczania nieprzyjaciela.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

43 (Ciąg dalszy).

Krystyna ujęła się pod boki i obrzucając miłosnem spojrzeniem cały ten chaos rupieci, mówiła szybko, monotonnie, skrzypliwie:

— Ano, dziękować świętemu Antoniemu Padewskiemu, jakoś się to uratowało po trochu... Musiałam tym mierzawcom oddać dwa pokoje, ale... rozumie się, wymiotłam do cna wszystko, tylko mi, za przeproszeniem pańskich uszów, na nic zawszyli i zieloną kanapkę, tę od pani radczyni... co to ją dostał pan kapitan na imieniny... Musiałam oddać, bo przyleciał ten gradonaczalnik i... musiałam. Ale mówię: od mebli wara, psiekrwie moskiewskie jakieś zatracone... z przeproszeniem pańskich uszów... bo rozwalę łby tą oto siekierą... jak mi Boga przy skonaniu... Nazwali mnie czarownicą. Dobrze, myślę sobie, niech i tak będzie. Tedy mówię im: Ja czarownica, hycle jedne... tak jest... prawdęście rzekli.... Czort was porwie do piekła jeszcze dzisiejszej nocy, pierwsze kule was nie miną...... ze mną tak... Jeśli wam życie miłe, jeśli chcecie jeszcze zobaczyć wasze żinki i wasze bękarty... z przeproszeniem pańskich uszów... ale tak mówiłam... i wasze staryki i wasze sioła... to od rzeczy mi wara! To wszystko moje! Pytali mnie: któż zdieś żiwiot? Ja mieszkam sama jedna, powiadam... ja sama... Breszysz stara... powiadają. Ja ci chamie jeden dam breszysz... ja ci pokażę... ale zresztą dobrze... a no niech będzie. Tu mieszka kapitan... awstriwskij kapitan... ale to taki kapitan, że mu wasze trzy generały mogą buty lizać... poniał? Jak ty mu ruszysz jeden sapoch, to ja mu dam znać przez koguta, takiego zaczarowanego koguta, i on zarżnie sto tysięcy waszych mużyków pod czortowem ukrepleniem... poniał? Tak nazwali Przemyśl, panie doktorze i strasznie się go bali. Tak będzie, wy Mochy przeklęte, wy lutry, wy anchrysty jakieś. Nu stara, nu barinia, powiadają: my chrystyany, my was przyszli aswabadit. A ja mu na to: z przeproszeniem uszów panienki... Ja mam tu... wasze oswobodzenie! A jak mi drabie jeden będziesz łgał, żeś ty chrystyan, to ja ciebie zaczaruję w kota... ty mierzawice! Albo nie... Co tam kot... głupstwo... ja każdego z was tak omamię, że sam na dobrowolea zgłosi się pod czortowe ukreplenie... poniał? Powiadam państwu, jeden aż klęknął przedemną, złożył ręce i mówi: Barinia... czarownica... my takiej jak wy, jędzy, jeszcze nie widzieli... My pójdziemy rabować naprzeciwko, a wam nic nie przepadnie. My wam jeszcze przyniesiemy wszelkiego dobra wojennego, tylko wy nas nie czarujcie, byśmy szli pod ukreplenie... strach, strach...

Odsapnęła, utarła nos we fartuch i powiedziała:

— Proszę, niechże państwo siadają... przyniosę zaraz coś do przekąszenia... Tylko jeszcze... bo nie mogę zapomnieć tych drabów... a byli same Orenburcy... najgorsze rozbójniki, co rabują wraz ze swoimi oficerami. Powiadają wtedy: Barinia, czarownica, my z wami chcemy mir robić... my na zgodę chcemy wódki... wy nam dajcie wódki, a nic wam nie zginie. Ja sobie myślę: popiją się i dopieroż wtedy będzie bal... nie pomoże i czarownica, nie pomoże straszenie ukrepleniem... Tedy powiadam... Nie dam, a on do mnie... ty nie dasz... i bierze się do swego kindżała. A ja... jak go nie prasnę w pysk... przewalił się na ziemię. Ty gołubczyk z czarownicą nie zaczynaj... powiadam mu i śmieję się... chociaż ciarki mi chodziły po plecach... A on wstał, otarł gębę z krwi i stał cichy, jak owieczka. Taką mi dał moc święty Antoni Padewski... taką cudowną moc dał biednej starej kobiecie... Czy pan doktór uwierzy... tą moją biedną słabą ręką znokautowała Orenburca w pysk i obalił się...

Pokazywała straszną, żylastą, wypracowaną, drogobiską rękę swoją.

— Swoją drogą nagrzeszyłam przy tej okazyi co niemiara, brzydkiemi słowami i zaraz, jak tylko odstąpili posłam się wysłuchać do księdza kanonika... dał mi absolucyę, a kiedym go całowała w rękę odchodząc od świętego konfesyonału powiedział cicho: Dobrze robisz moje dziecko... niech cię Bóg błogosławi! Zrobił nademną krzyżyk. Tak udawałam czarownicę, przez długi czas... a bali się mnie, jak ognia. Zachodził tu nawet jeden pop ruski, taki z długiemi kudłami... taki co bluźni swą szatańską gębą Chrystusowi Panu, naśladując go... Ledwo się pokazał, a ja jemu... buch garnek gorącej wody... bom właśnie prała... na łeb... Ryczał, jak bawół... ale nie poskarżył się, bo mu powiedzieli widać, że ja czarownica...

Wiernsz i Marta usiedli obok siebie na otomanie i słuchali. Nie wiedzieli już zgoła, czy to ktoś mówi, czy strzelają dalej, czy lecą bomby z aeroplanów. Byli zupełnie oszołomieni, i musiało to zwrócić uwagę starej, gdyż przestała nagle gadać i zakręciła się koło poczęstunku:

— Możeby państwo konfiturek? Zaraz przyniosę... są maliny... truskawki... agrest... sama smażyłam... powiadam państwu, doskonałe... po prawdzie, to nu rosyjskim cukrze, dawali mi... niby, że to ja czarownica... ha, ha, ha... Ale brałam to od nich, bo przecież był rozkaz, żeby płacili za kwaterę... pan Zając mówił, że sam czytał... To dziwny tem ich cukier... powiadam państwu takie krążki... ot, tyle... a twardy..., ale słodki jest, jak miód... No, idę już...

Znikła, jak duch. Wiernsz i Marta siedzieli obok siebie bez słowa. Słyszeli, coś ciągle dalej huczy i jak przedtem nie wiedzieli dobrze, co to takiego. Huki szły ulicą i dolatywały do pokoju nieco wprawdzie stłumione, ale wrażenie czyniły przygnębiające, bo szyby brzęczały w oknach, stosy rupieci na stole oscylowały w różne strony, a obrazy na ścianach ruszały się, jakby szukając wygodniejszej pozycyi na jasnej, pokrytej festonami pajęczyn płaszczyźnie.

Nareszcie Wiernsz oprzytomniał, wstał z otomany i stanął pośrodku wolnej przestrzeni. — Przetarł oczy dłonią, potem spojrzał na zegarek. Zbliżała się pora obiadu na plebanii. Zwrócił się do Marty i powiedział:

— Wyjrzę, zobaczę, co się dzieje na ulicy możeby można już iść.

Wyszedł i zdumiał się, znalazłszy się w przedpokoju. Nie spostrzegł go przedtem. — Z sieni niewiele dojrzeć było można. Ulica była zupełnie pusta. Słyszał tylko huk eksplozyj i gwizd lecących pocisków. Po namyśle wyszedł na środek ulicy. Spojrzał w górę.

Wprost nad jego, zdało się, głową, wysoko zawieszone nad ziemią kołysały się dwa samoloty. Ruchy ich były chwiejne, starały się widocznie utrzymać równowagę, a każdy usiłował okrążyć przeciwnika. Szedł od nich trzask suchy, widocznie sypały na siebie wzajem gradem kul z karabinów maszynowych.

(C. d. n.)

Wyodrębnienie Galicyi*).

II.

Znamiennym rysem obu pism przytoczonych w poprzednim artykule jest wyraźne nawiązanie do powstania niepodległego Królestwa Polskiego i zakreślenie w ten sposób wyraźniejsze granic wyodrębnienia Galicyi. Chodzi w pierwszym rzędzie o zadowolenie ludności galicyjskiej, nie wchodzącej w zakres Królestwa Polskiego, przez takie urządzenie, które dozwoliłoby jej bez żalu i chętnie pozostać dalej w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej, a czuć się w niej, jak u siebie. Jest to bardzo głęboko pojęte liczenie się z przyrodzonemi dążeniami każdego narodu do stworzenia własnego organizmu państwowego, dążeniami, które w mniejszej, czy większej mierze istnieje wszędzie, gdzie część ludności żyje poza granicami samodzielnego państwa tego samego narodu. Odkąd zasada narodowości poczęła zdobywać sobie uznanie, wszędzie zjawisko takie daje się spostrzegać, a dzisiaj, gdy mocarstwa wojujące po stronie przeciwnej mocarstwom centralnym hasło narodowości szczerze, czy nieszczerze wypowiedziały, nie można już tych uczuć i wynikających z nich dążeń zaprzeczyć i stłumić.

Ludność polska Galicyi tem bardziej liczyć mogła i w przyszłości liczyć będzie na wydatne uwzględnienie tych przyrodzonych uczuć, że prawie przez cały czas wojny żyła w przekonaniu, iż spełni się program polityczny, który wywołał dzień 16 sierpnia 1914 roku i postawił na frontach bojowych Legiony polskie. To też równocześnie z proklamowaniem Królestwa Polskiego zapowiedź wyodrębnienia Galicyi została przyjęta powszechnie, jako zrozumienie i należyte ocenienie faktycznych stosunków.

Jakież stąd wnioski co do zrozumienia wyodrębnienia? Jest ich wiele, i wypływać będą samorzutnie przy omawianiu dalszych szczegółów. Tu na razie wspominamy o kilku najważniejszych. Przedewszystkiem konieczne będzie jak najdalej idące ułatwienie co do komunikowania się ludności Galicyi z ludnością Królestwa Polskiego. Nikt nie myśli naturalnie o powrocie tych ustaw i trudności, jakich doznawało się dawniej przy przekraczaniu granicy, ale na przyszłość żądać musimy usunięcia wszelkich utrudnień dowolnego przenoszenia się mieszkańców Galicyi do Królestwa i na odwrót, urządzenia najłatwiejszych i najprostszych dróg do przewozu osób, wprowadzenia łatwego i szybkiego obrotu towarów, postanowień co do tak zwanych »sujets mixtes«, obywateli posiadających własność po obu stronach granicy. Nie można dzisiaj z góry przewidzieć, jak ułożą się stosunki cłowe i taryfowe, ale już teraz żądać należy, aby nie stanowiły przeszkody we wzajemnej wymianie dóbr, owszem, aby ułatwiały wszelkiego rodzaju stosunki między członkami tego samego narodu.

Między bolesnemi wspomnieniami przeszłości niedawnej jednem z najprzykrzejszych, a i najszkodliwszych, było odcięcie Galicyi od Królestwa i wynikająca stąd wzajemna nieznajomość stosunków kulturalnych, przemysłowych i gospodarczych, co w połączeniu z odmiennym rozwojem społeczeństwa zaznaczyło się nader niekorzystnie w wielu kierunkach. A i dzisiaj nawet, chociaż kordon dzielący padł, skutki odcięcia długoletniego wciąż istnieją i dają się spostrzegać na każdym kroku.

Otóż jednem z pierwszych żądań naszych być musi, aby skutki te usunąć, utorować drogę do wzajemnego poznania się, użyciem wszelkich sił narodowych tam, gdzie one najlepiej przydać się mogą. Takie postąpienie i takie urządzenie stosunków będzie zupełnie w duchu pisma wielkodusznego monarchy.

Drugi wzgląd ogólny, wynikający bezpośrednio z pism przytoczonych, to zapewnienie ludności Galicyi sposobności do wszechstronnego rozwoju swoich sił i zdolności, a więc traktowania tego kraju, nie jako pola zbytu dla produkcyi innych krajów, ale postawienie go odrazu na równi, jako równouprawnionego z innemi producentami, mogącego liczyć na wszelkiego rodzaju pomoc i ułatwienie. Będzie to oczywiście w pierwszym rzędzie zadaniem Sejmu i rządu krajowego, ale konieczną rzeczą będzie, aby Sejm i rząd znalazły potrzebne ku temu warunki już w swoich uprawnieniach, a także, aby zaniechano odrazu tych rozlicznych sposobów tamowania naszego rozwoju, których rozliczne przykłady znajdujemy i w dalszej i bliższej przeszłości. Nie pora teraz na rekryminacye i zarzuty, nie chcemy też wspominać trudności, jakich wymagało wywalczenie nawet najelementarniejszych potrzeb naszego przemysłu i naszego gospodarstwa wogóle, jednak zaznaczyć trzeba, że musimy liczyć na dobrą wolę rządu cesarstwa w wymiarze kompetencyi naszych władz krajowych, jak w praktycznem zastosowaniu teraźniejszych i przyszłych przepisów i rozporządzeń. Wobec niskiego stanu naszego przemysłu, będącego zaledwie w początkach rozwoju, wobec niedostatecznej intensywności naszego gospodarstwa rolnego, wobec bardzo niedostatecznego wyzyskania naszych zasobów naturalnych, dość trudności będzie miała Galicya w zwykłej konkurencyjnej walce. Jeżeli dawniej zachodnie kraje austryackie traktowały kraj nasz z lekceważeniem i nie starały się poznać go i ocenić, to już wojna i jej warunki zapewne wiele w tym kierunku zmieniły, wskazały wiele błędów w dotychczasowem postępowaniu i będą może nauką na przyszłość tak dla producentów różnego rodzaju, jak w pierwszym rzędzie dla rządu. Pragniemy, aby ten skutek okazał się jak najrychlej.

W piśmie odręcznem cesarza cały ustęp drugi poświęcony jest położeniu Galicyi podczas wojny, wspomniane są »wielkie i ciężkie ofiary«, które poniósł, jako przedmurze krajów zachodnich monarchii, a objęte temi ofiarami są niesłychane, nieobliczalne straty w ludziach w czasie długotrwałej inwazyi, w znacznej części kraju trwającej do dzisiejszego dnia, i również niesłychane i nieobliczalne straty materyalne we wszystkich kierunkach życia gospodarczego. Z tego też powodu bardzo słusznie wspomina pismo odręczne o tytule Galicyi »do najgorętszej ojcowskiej opieki«.

Otóż wielu z naszych rzekomych przyjaciół, którzy przyklaskują hasłu wyodrębnienia Galicyi i nie mogą się już go doczekać, liczy na to, że to wyodrębnienie uwolni resztę krajów austryackich od obowiązku powetowania tych szkód poniesionych dla nich i za nich. Głosy takie słyszeć można coraz częściej właśnie w tych kołach, którym wojna przyniosła stosunkowo małe szkody i często przysporzyła wiele korzyści. Nie można dość energicznie występować przeciw takim głosom, a domagać się trzeba, aby ani na chwilę nie zapomniano o ciężących względem Galicyi zobowiązaniach i hasła wyodrębnienia nie rozumiano ani na chwilę, jako zwolnienia od wynagrodzenia szkód poniesionych, w interesie całości. Nie możemy wątpić, że rząd państwa będzie to miał na względzie przy regulowaniu przyszłego między państwem, a Galicyą stosunku, jednak pewne doświadczenia z czasów obecnej wojny nakazują wielką w tym kierunku ostrożność z naszej strony. Znamy dobrze przebieg dotychczasowych usiłowań naszych w sprawie uznania naszych praw już użytkowych i w przyszłości mających być przyznanemi, i dlatego na tę stronę sprawy wyodrębnienia kładziemy szczególny nacisk. Jesteśmy też przekonani, że nasza reprezentacya w Wiedniu nie zaniedba, aby uzyskać wynagrodzenia tych nadzwyczaj ciężkich i wielkich szkód. Kraj zubożały, wyludniony, zniszczony, mimo najpiękniejszych ustaw nie będzie mógł ożyć i rozwijać się, jeżeli braknie mu podstawy życia, jeżeli ochłapy przez wojnę daleko wstecz poza kraje inne, będzie musiał z wysiłkiem zdążać za niemi.

Takie są ogólne wnioski, które wynikają już z natury rzeczy i wskazują drogi, jakiemi ma pójść wyodrębnienie Galicyi.

*) Zob. N. 634 »N. Ref.«

Król Michał Wiśniowiecki i Essad-basza.

Pobyt bryg. Piłsudskiego w Warszawie nie jest pozbawiony pewnych, dla układu tamtejszych stosunków politycznych, znamiennych cech. Tak między innemi donoszą z Warszawy, że na bankiecie, urządzonym w hotelu Bristol na cześć bryg. Piłsudskiego, wziął udział prezydent miasta ks. Zdzisław Lubomirski i cały szereg zwolenników obozu neutralistów (Koła międzypartyjnego).

Jak przypuszczamy, z temi objawami partyjno-politycznemi związana jest treść jednego z licznych ulotnych piseneк satyrycznych, ogłoszonych drukiem w Warszawie, pod tytułem, w nagłówku wyrażonym. Osnowa piosenka jest następująca:

Czasami warto zajrzeć do historyi i odświeżyć ją sobie w pamięci.

Na polach pod Warszawą odbywa się elekcya króla. Republikańska szlachta obawia się wyboru króla z dynastyi przywykłej do rządzenia, obawia się silnych rządów królewskich i zniesienia »liberum veto«, tej »źrenicy wolności«, będącej, ściśle biorąc, pewną formą politycznego strajku wobec potrzeb państwa.

Wybrany zostaje »Piast«, rodak Michał książe Wiśniowiecki, mający być narzędziem w ręku ambitnego polityka Olszowskiego, który go wymyślił. Nie zdziałał niczego król Michał, pomimo, że za nim stał, a raczej jego imię wykrzykiwał republikański tłum braci szlachty. Bo ten tłum nie chciał wojska regularnego, z obawy przed zaprowadzeniem silnego rządu. Miał przeto oryentacyę antiwerbunkową. Natomiast był zwolennikiem pospolitego ruszenia, to jest takiej polskiej organizacyi wojskowej, która dużo hałasowała i obrzucała błotem przeciwników politycznych, ale przeciwko nieprzyjacielowi w pole naprawdę na krwią ociekający front wcale się nie spieszyła.

Tak wyglądało w praktyce to, cobyśmy dziś nazwali »powszechnem uzbrojeniem ludu«.

W tym obozie byli i ówcześni neutraliści, którzy uważali, że ponieważ oni nie chcą toczyć wojny z sułtanem, przeto nie potrzebują myśleć o tem, że sułtan ich pokojowych chęci nie uznaje i chce Polskę zawojować.

Doczekali się jedni i drudzy haniebnego pokoju buczackiego.

Inna elekcya. Międzynarodowy akt londyński powołuje do życia, jako państwo Albanię. Najbardziej znaną osobą w Albanii jest Essad basza, znany, wszem wobec i każdemu z osobna, jako obrońca Skutari, który to posterunek, mówiąc nawiasem, przewcześnie opuścił.

Stronnictwo Toptanich pragnie ująć władzę w Albanii, za pośrednictwem najwybitniejszego członka tego stronnictwa — Essada baszy. Niestety, na razie jest to rzeczą niemożliwą. Więc Essad basza na czele delegacyi jedzie zapraszać ks. Wieda. — Tymczasem stronnictwo Toptanich rzuca na prawo i na lewo hasło: »Niema Albanii bez ministeryum wojny, niema ministeryum wojny bez Essada baszy«.

Ponieważ z tego syllogizmu wynikało, że niema Albanii bez Essada baszy, przeto książe Wied, ofiarował Essadowi baszy mundur generalski i zamianował go ministrem wojny. Na tem stanowisku Essad basza stworzył albańską organizacyę wojskową, która jakoby miała odzyskać od Serbów zagarnięte przez tychże części Albanii, ale która w odpowiedniej chwili zastrejkowała i nawet zwróciła przeciw »mpretowi«.

Reszta wiadoma. Książe Wied pozbawiony oparcia w kraju przeszedł z tronu do... historyi, w pałacu jego zamieszkał, jako naczelnik Albanii Essad basza, jednak nie na długo, gdyż okazało się, że niepodległe państwo albańskie jest niezdolne do istnienia. To też obecnie jest okupowane w części przez Austryę, w części przez Włochy.

W literackim spadku Krasickiego znajdują się rozmowy postaci historycznych, oddalonych od siebie przestrzenią i czasem. Gdyby znakomity ten satyryk dożył naszych dni, to miałby niezrównany temat: »List Essada baszy do księcia Wiśniowieckiego z propozycyą objęcia stanowiska regenta«.

Warszawa, 8 grudnia 1916 r.

Subskrybujcie V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 20 grudnia.

Śnieg padał wczoraj przez cały dzień drobnymi płatkami, które szybko topniały na wilgotnej ziemi, dopiero wieczorem planty, dachy i drzewa okryły się białą szatą. Na chodnikach opad śnieżny nie utrzymał się, to też wkrótce utworzyły się na nich kałuże błota. Barometr wskazuje wyraźnie na zmianę, to też w najbliższej przyszłości nie należy spodziewać się pięknej aury.

Mimo śniegu i błota, ruch uliczny był bardzo ożywiony, a sklepy roiły się przez cały dzień od publiczności, czyniącej świąteczne zakupy. Zwłaszcza składy ze zabawkami dziecinnemi cieszyły się liczną frekwencyą kupujących.

Prezydyum namiestnictwa w Krakowie. W styczniu przyszłego roku zostanie przeniesione z Białej do Krakowa biuro prezydyum namiestnictwa galicyjskiego. Namiestnictwo urzędować będzie w wydzierżawionym na ten cel hotelu Krakowskim.

Przed kilku miesiącami — jak wiadomo — przeniesiono już do Krakowa departament aprowizacyjny namiestnictwa łącznie z galicyjską filią wojennego Zakładu obrotu zbożem, oraz oddział handlowy namiestnictwa. Po przeniesieniu prezydyum namiestnictwa do Krakowa, zapewne i inne władze i urzędy przeniosą się do naszego miasta.

Koncert Maryi Pilarz-Mokrzyckiej i Zygmunta Przeorskiego. We wtorek dnia 26 b. m. odbędzie się — jak już donosiliśmy — w sali »Sokoła« koncert znanych chlubnie naszych artystów — znakomitej śpiewaczki Maryi Pilarz-Mokrzyckiej i wytwornego pianisty Zygmunta Przeorskiego. Świetna para artystyczna ulubieńców publiczności krakowskiej, ofiarowała dochód ze swych produkcyi na cele Tow. Dziennikarzy polskich. Marya Pilarz-Mokrzycka, jedna z najwybitniejszych polskich sopranistek, wybrała na program tego koncertu niesłyszane dotychczas w Krakowie partye jej bogatego repertoaru, a p. Przeorski pozwoli nam usłyszeć słynną sonatę Paderewskiego, odtwarzaną przez niego z wielkiem powodzeniem wobec twórcy w Genewie, a nadto utwory Chopina, w których wykonaniu, jak wiadomo celuje wśród naszych pianistów. Koncert, na który sprzedaż biletów już się rozpoczęła, obudził wielkie zainteresowanie ze względu na osoby wybitnych artystów, jak również niezwykle interesujący program.

Kurs sklepikarzy dla inwalidów wojennych. — Rozpoczęty 23 czerwca b. r. kurs powyższy zakończony został 16 grudnia b. r. egzaminem, trzy dni trwającym. Zapisanych uczestników kursu było 32. Opiekunem kursu był komendant szkoły inwalidów pułkownik Glasner, a współdziałali, jako opiekunowie kursu, pp.: dr Bandrowski Ernest, Gustaw Brückner (radca dw. namiestnictwa), Ostrowski Witold (delegat wydziału wykonawczego dla kursu), Rolle Karol (wiceprezydent miasta), generał Truszkowski (przewodniczący wydziału wykonawczego dla kursu).

Zgodnie z planem organizacyjnym i naukowym, ułożonym przez zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, poruczono kierownictwo kursu i tegoż administracyę drowi Dulębie Bronisławowi (wiceprezesowi zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych) za czynnym współudziałem pp. por. Warywody Józefa i Kazimierza Skockiego. Środków pieniężnych dostarczył zarząd opieki nad inwalidami wojennymi. Gmina miasta Krakowa przyczyniła się użyczeniem lokalu kursowego w nowej szkole przemysłowej żeńskiej i niektóremi urządzeniami, dostarczonemi przez magistrat. Nauka trwała w dnie powszednie przed i po południu w godzinach ściśle oznaczonych, pod kontrolą wydziału wykonawczego. W międzyczasie umyślnie dla kursistów urządzono wycieczkę naukową, która miała na celu zapoznanie ich z salinami w Wieliczce i tamtejszemi warzelniami.

Dnia 14 grudnia rozpoczął się egzamin w obecności wyżej wymienionych reprezentantów i przy udziale komisyi egzaminacyjnej, w skład której wchodzili pp.: dr Bronisław Dulęba, Józef Warywoda, Kazimierz Skocki i Stanisław Sadowski, inspektor handlowy zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych.

Pytania dotyczyły programowej nauki, która udzielaną była na kursie, w następujących głównych zarysach: 1) zwyczajne i kupieckie rachunki i ich zastosowanie. 2) Wymogi urządzenia lokalu sklepowego i zaopatrzenia w mieszane towary. 3) Postępowanie przy manipulacyi z pakowaniem i ekspedycyą towarów. 4) Warunki prawne przy organizacyi handlu i związkowego handlu, oraz zastosowanie wymogów ustawowych. 5) Towaroznawstwo i na okazanych próbnych towarach odróżnianie dobrych od fałszowanych towarów. 6) Zastosowanie warunków książkowości w drobnym i związkowym handlu. 7) Wymogi korespondencyi handlowej w sklepach wiejskich i małomiejskich.

Egzamin wykazał dla wszystkich uczestników kursu pożądany wynik. Reprezentanci wojennej szkoły inwalidów i wydziału opieki nad inwalidami wyrazili uznanie prowadzącym kurs i tegoż absolwentom.

Absolwenci kursu na podstawie otrzymanych świadectw liczą na dalszą pomoc zarządu opieki nad inwalidami wojennymi i zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych w celu uzyskania płatnych zajęć w zawodzie handlowym.

Drugi kurs pod podanymi warunkami rozpoczął się dnia 18 grudnia 1916 roku.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj drugie przedstawienie dla najmłodszej publiczności — dzieci, grany będzie najmilszy im bohater sceniczny „Kopciuszek", którego efektowna wystawa zapewnia dzieciom atrakcyjne widowisko.

Jutro wznawia scena ludowa historyczną sztukę M. Bałuckiego p. t. „Kiliński".

W piątek wchodzi na afisz ostatnia nowość Franciszka Lehara: „Wesoły astronom" z pp. Sawicką-Feldmanową, Harasimowicz, Millerom i Minowiczem w partyach głównych. Do operetki tej dorobił kapelmistrz sceny ludowej, znany muzyk p. Maryan Rudnicki fantazyę baletową p. t. „Róże", a odtańczy ją p-na Nina Dolli z czterema swemi uczenicami.

Ze Stowarzyszenia Nauczycielek. W dniach od 27 do 30 grudnia br. odbędzie się czterodniowy kurs instruktorski skautowy dla pp. nauczycielek miejscowych i zamiejscowych, jak również i dla osób chcących się zapoznać z metodami prowadzenia skautingu żeńskiego. Zgłoszenia pp. nauczycielek przyjmuje Sekretaryat Stowarzyszenia Nauczycielek (Karmelicka 32) w godzinach urzędowych od 3 do 6 po południu. Osoby prywatne zgłaszać się mają do kierowniczki kursu J. Mayówny, Sobieskiego 16d parter, w godzinach popołudniowych, między 3—5 do dnia 24 grudnia włącznie.

Wieczorek uczniów III. gimnazyum. Miłą niespodziankę sprawili onegdaj uczniowie klasy VI. gimnazyum III. na wieczorku, urządzonym ku uczczeniu odbudowy Polski, zebranej tłumnie publiczności.

»Zemsta«, wyreżyserowana ze starannością i dokładnością przez p. Noskowskiego, wypadła jak najlepiej. Przed oczyma widzów przesuwały się przepiękne typy staro-polskie, których odtwórcy pojęli i wczuli się w swoje role tak, że, dołożywszy starania i mozolnego wysiłku, pięknie uwydatnili ich charakter. Wyróżnili się pp.: Gutfreund (jako gwałtowny cześnik), który pięknie wycieniował sylwetkę rapinsowego szlachcica, Pollak, który rozmachem i żywą mimiką w roli Papkina dowiódł, że nie zbywa mu na talencie, Rydel trywialny, Dyndalski i na koniec Leo, który dobrze odegrał rolę Rejenta. Obok nich stanęli godnie: p. Loś i Gauszer. Całość wypadła pięknie i starannie. — W części muzycznej odznaczyli się pp.: Stępiński, Münz i Gwiazdomorski.

Przedstawienie w szpitalu. W szpitalu twierdzy nr 4 na oddz. II, zostającym pod kierownictwem dra Maryana Piątkowskiego, odegrało dnia 17 b. m. Kółko amatorskie na ogólne żądanie po raz drugi dramat hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi". Sztuka graną była dobrze, pomimo tego, że w skład osób weszły nowe siły. W międzyaktach przygrywała doborowa orkiestra mandolinistów pod batutą p. Kosteckiego. Czysty dochód z dobrowolnych datków cywilnej publiczności, która w bardzo znacznej liczbie przybyła na przedstawienie, przeznaczono na „Gwiazdkę" dla chorych przebywających w tym szpitalu.

Wigilia dla legionistów. Krakowskie Koło Ligi kobiet urządza w sobotę dnia 23 b. m. w sali „Sokoła" wigilię dla legionistów. Ponieważ Legiony przechodzą obecnie w skład wojska polskiego, będzie to jednocześnie wigilia pożegnalna. Trudne czasy wojenne, a zarazem chęć ugoszczenia jak największej liczby naszych żołnierzy, zmuszają Koło do utrzymania wigilii w stosunkowo skromnym charakterze. Ze względu na to, iż wszystkie wydatki pokrywa Koło z własnych funduszów, przeto prosi się o nienadsyłanie darów w naturze. Datki pieniężne, nadsyłane na cel powyższy, przeznaczone będą na urządzenie wigilii dla jeńców-Polaków, jakoteż na ulżenie nędzy, spowodowanej wojną.

»Gwiazdka« dla dzieci służby miejskiej i zakładów miejskich odbędzie się staraniem gminy miasta Krakowa we czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu w sali »Sokoła« krakowskiego. Przeszło 600 dzieci otrzyma w gotówce po 10 K i podarki świąteczne.

Ryby na wilię. Z miejskiego biura aprowizacyjnego komunikują nam: Przedświąteczna sprzedaż ryb rozpocznie się we czwartek, dnia 21 b. m., i będzie trwała do soboty 23 b. m. włącznie. W tym czasie będzie się sprzedawać ryby w parku Krakowskim, oraz na placu Szczepańskim, gdzie będzie urządzonych kilka stanowisk do sprzedaży. Cena za 1 kilogram karpia wynosi wraz z gminnym podatkiem akcyzowym (16 h od 1 kg.) 5 K 40 h. Uprasza się publiczność, aby dla uniknięcia natłoku wcześnie czyniła zakupy, a przy zakupnie zaopatrzyła się w drobne pieniądze. Jedna osoba może kupić najwyżej 2 kg. ryb. Handlarze ryb i restauratorzy są od kupna wyłączeni.

Brak nafty w Krakowie, o którym już donieśliśmy, jak nas informują, pochodzi skutkiem obowiązującego rozporządzenia, mocą którego ograniczono konsumcyę nafty do jednej czwartej dotychczasowego kontyngentu. Miasto Kraków od dwóch miesięcy otrzymuje zatem zaledwie 25 procent dawnego kontyngentu nafty; oczywiście wyznaczona ilość zupełnie nie wystarcza i powoduje dotkliwy brak nafty, czego właśnie jesteśmy świadkami obecnie.

Gmina krakowska ma wprawdzie pewne zapasy nafty z czasów dawniejszych, lecz są one tak małe, iż wystarczyłyby zaledwie na jeden dzień. Gmina jednak tych skromnych zapasów nie sprzedaje ze względu na gorsze jeszcze czasy, jakie mogą nadejść.

Brak wody stanowi w dalszym ciągu klęskę ludności krakowskiej. Wody często brakuje nawet w parterowych mieszkaniach, nie mówiąc już o mieszkaniach położonych na I lub II piętrze, gdzie wody stale niema. Zbytecznem jest rozwodzić się nad tem, jak wielką klęską dla zdrowia ludności jest ten brak wody, bez której przecież niema mowy o hygienie i czystości w domu. Narzekania i żale ludności z tego powodu są powszechne tem bardziej, że studni prywatnych jest bardzo mało, a czerpanie wody u sąsiadów nie zawsze jest możliwe z powodu ogólnego braku wody. — W razie pożaru stan taki grozi poważnem niebezpieczeństwem, jak to było przed paru dniami przy ulicy Sławkowskiej. Na szczęście — jak nas informują — za dwa tygodnie wodociąg miejski zostanie rozszerzony, dziennie będzie pompowanych o 4.000 metrów kubicznych wody więcej, aniżeli dotychczas, i brak wody zostanie uchylony. Wtedy też dopiero skończą się żale i narzekania ludności. — Obecnie zasadniczą przyczyną braku wody jest ta okoliczność, iż wodociąg miejski nie jest teraz w stanie pokryć bardzo znacznego zapotrzebowania wody. Wielki Kraków, wraz z załogą wymaga znacznego powiększenia wodociągu.

Nowe banknoty 1-koronowe wydane zostaną dzisiaj w ograniczonej ilości wyłącznie instytucyom finansowym celem zapoznania się z nową tą monetą, zaś od 21 b. m. będą wydawane już publiczności. Dzielone banknoty 2-koronowe należy, o ile możności jak najprędzej wymienić w Banku austro-węgierskim. Dalsze ćwiartowanie byłoby zupełnie bezcelowem, gdyż termin 31 b. m. jest zbyt bliski, a jak wiadomo, tylko do tego terminu można będzie wymieniać te dzielone banknoty bez straty. Obecnie wymienia bank połówki i ćwiartki tylko od godziny 9—10 rano; ilość ich sięga codziennie cyfr, idących w tysiące koron.

Z kraju.

Bochnia, 16 grudnia. (Wenta). Sekcya »dochodowa« Ligi kobiet w Bochni, chcąc dać publiczności możność łatwiejszego nabycia artykułów spożywczych, zgromadziła je z wielkim trudem i dnia 3 b. m. urządziła wielką wentę przedświąteczną, przeznaczając dochód na »Gwiazdkę« dla legionistów.

Należy podnieść szczęśliwą myśl kierowniczki sekcyi, p. Zofii Veltzé, jej pracę, oraz wszystkich panienek, które nie szczędziły wysiłków, by zdobyć jak najwięcej wiktuałów. Można było nabyć mąkę, grysik, kaszę, cukier, kawę, herbatę, nabiał, drób, dziczyznę, warzywa, mydło i t. d. Zadowolenie publiczności, zwłaszcza tej biedniejszej, której dawano pierwszeństwo, było bardzo wielkie. Czysty dochód wyniósł 1.665 K, z czego przeznaczyła sekcya 165 K na »Gwiazdkę« dla biednych w Bochni.

Tarnów, 17 grudnia. (Stosunki aprowizacyjne. — Zrejonowanie miasta. — Kradzieże).

Stosunki aprowizacyjne poprawiły się znacznie w porównaniu do ubiegłych miesięcy. Poprawa dotyczy głównie mąki, chleba i cukru. Od sześciu tygodni sprzedają mąkę do gotowania, a obecnie rozdzielono ludności na święta mąkę pszenną na pokrycie wszystkich kart w połowie. Mąka więc stale dochodzi i należy mieć nadzieję, że tak będzie w przyszłości. Braki cukru zostały również usunięto. Skutkiem interwencyi starostwa, z biura rozdzielczego w Krakowie otrzymano znaczniejszy kontyngent cukru, tak, że nawet gminy w ten produkt zaopatrzono dostatecznie. Skutkiem tego cukier znalazł się nawet w tych handlach, w których go od dłuższego czasu nie było. Prawdą jest także i to, że niektórzy kupcy zostali zmuszeni do wydobycia zapasów, co tylko wyszło na korzyść naszych mieszkańców.

Celem ujęcia spraw aprowizacyjnych w stałe łożysko, dokonano zrejonowania miasta, to jest przydzielono każdego mieszkańca do pewnej piekarni i pewnego sklepu. Dobrą stroną rejonowania jest to, że każdy mieszkaniec, wprawdzie w zmniejszonej porcyi, dostaje swoją ilość mąki, chleba i cukru, skutkiem czego mieszkańcy nie potrzebują wyczekiwać całemi godzinami przed sklepem na swoją kolej. Roztoczono również bardzo ścisły nadzór nad piekarniami, czego następstwem było przymusowe zamknięcie dwóch piekarń w pierwszych dniach po dokonaniu rejonowania za nieprzestrzeganie przepisów. Ponieważ komisye chlebowe, współdziałające przy rejonowaniu, niektórych mieszkańców fałszywie poprzydzielali, tak, że musieli szukać swoich porcyj na drugim końcu miasta, utworzono komisyę centralną pod przewodnictwem komisarza Porembalskiego, która poczyniła konieczne poprawki i obecne rejonowanie ułożono jest w ten sposób, że każdy dom ma karty z wypisanemi rodzinami, które zostały przydzielone do najbliższych sklepów. Sklepów przydzielonych jest 92.

Również zostały usunięte pewne niedomagania w gminach. Mamy na myśli zamykanie żaren. Starostwo, wchodząc w położenie wiejskiej ludności, która z różnych powodów musi mleć zboże u siebie w domu, uwzględniło prośby gmin i pozwoliło na używanie żaren. Ludność dostarcza zboża punktualnie, bo oba kontyngenty, to jest za miesiące: październik, listopad i grudzień, zwieziono w jak największym porządku.

Sprawę zrejonowania miasta przeprowadził z właściwą sobie energią komisarz Porembalski, referent aprowizacyjny przy tutejszem starostwie, który, oprócz sprawy aprowizacyi i zasiewów stosunkowo dobrych, załatwił z pomyślnym skutkiem przed kilku miesiącami sprawę powtórnego zbadania wojskowych rekwizycyj, specyalnie koni i wozów, wydobywając od rządu dla ludności powiatu przeszło dwa miliony koron.

Kradzieże mnożą się w naszem mieście z przerażającą szybkością. Dokonywane bywają w sklepach, magazynach i domach prywatnych z niepozrównaną śmiałością. Onegdaj w kancelaryi adwokatowi drowi Psarskiemu skradziono w biały dzień futro bardzo wartościowe. Sprawcy dotychczas nie ujęto. Policya miejska ma wdzięczne zadanie chronienia mieszkańców przed tą epidemią.

Karty chlebowe w Galicyi. „Gazeta Lwowska" z dnia 19 bm. ogłasza następujące rozporządzenie namiestnika galicyjskiego: Ważność rozporządzenia z 31 marca 1915, zaprowadzającego karty dla kontroli spożycia chleba i mąki, rozszerza się niniejszem w dalszem ciągu rozporządzeń z 12 maja 1915 i z 28 października 1915 na następujące miejscowości: Andrychów, Baligród, Bełz, Bieżanów, Błażowa, Bobowa, Borek Fałęcki, Borynia, Brzezinka, Bystra, Chodorów, Chyrów z Posadą, Ciężkowice, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Felsztyn z Posadą, Frysztak, Glinik Maryampolski, Głogów, Hałenów, Janów, Jasienica, Kalwarya, Komarno, Krystynopol, Laszki Murowane ze wsią Lutowiska, Majdan, Mikołajów, Mikuszowice, Mościska, Mszana Dolna, Niepołomice, Ranischau, Ranižów, Rozdół, Rozwadów, Rudnik, Rymanów, Sędziszów, Sieroza, Sokołów, Stara Sól, Stróże Wyżne, Tartaków miasto, Tyczyn, Uhnów, Ulanów, Ustrzyki Dolne, Waręż miasto, Wilkowice, Wiśnicz Nowy, Zagórz, Zator, Żurawno.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z d. 7 stycznia 1917.

Aresztowanie oszustów węglowych we Lwowie. Po energicznych poszukiwaniach sprytnych oszustów, którzy w mundurze wojskowym wyłudzili w mieszkaniu przy ulicy Gliniańskiej od szeregu ludzi kilkadziesiąt tysięcy koron na opał, dając im w zamian sfałszowane frachty kolejowe, aresztowała policya wszystkich trzech sprawców, braci Machnickich, zamieszkałych w Kulparkowie. Rodzice ich, posądzeni o współudział, zostali też aresztowani. Znaleziono tylko część wyłudzonej gotówki, mianowicie około 12.000 koron.

Na polu chwały. Straszna wojna żałobą okryła znów jedną zacną rodzinę polską. Roman Stebelski, 22-letni słuchacz IV r. prawa i urzędnik Banku hipotecznego w Krakowie, jedyny, ukochany syn prezydenta senatu i wiceprezydenta sądu wyższego p. Jarosława Stebelskiego, poległ w dniu 10 grudnia b. r., jako porucznik pułku haubic polnych na wschodnim placu boju. Pocisk szrapnelowy ugodził młodzieńca w głowę w chwili pełnienia służby na artyleryjskim posterunku obserwacyjnym i sprowadził śmierć natychmiastową.

Ś. p. Roman Stebelski ukończył gimnazyum im. Sobieskiego w Krakowie i akademię handlową, zawsze jako celujący uczeń. Niezwykłe zdolności rokowały dla niego najpiękniejszą przyszłość. — Przedewszystkiem jednak piękny, hartowny, na wskroś męski charakter jednał mu cześć i serca wszystkich.

Pełniąc służbę na placu boju bez przerwy od półtora roku, z dumą trwał na swej placówce mimo trudów, które przebył, mimo grozy śmierci, której ciągle w oczy patrzył. Zawsze pierwszy tam, gdzie chodziło o spełnienie niebezpiecznego zadania — przykładem świecił kolegom i podwładnym. W ciężkiej potrzebie, otoczony przez szturmujące kolumny nieprzyjacielskie, sam z komendantem baterыi obsługiwał działa, broniąc pozycyi kartaczami. Dzięki jego odwadze i poświęceniu pozycya została uratowana. Męstwo nagrodzono wielkim srebrnym medalem. Za późniejsze dowody waleczności przedstawiony został do odznaczenia »signo laudis« i żelaznym krzyżem. Odznaczeń tych już nie doczekał.

Komendant baterыi, donosząc ojcu o śmierci syna, podnosi w entuzyastycznych wyrazach zalety poległego młodzieńca, jako znakomitego oficera, wzór wierności i ofiarności w pełnieniu obowiązków, jego zalety, jako kolegi, który miłość wszystkich szturmem sobie zdobywać umiał.

Zmarli:

Juliusz Kadyi, radca dworu, zmarł w sobotę dnia 16 bm. w Zakopanem.

Jul. Kadyi, urodzony w roku 1860 ukończył studya prawnicze w Krakowie i wstąpił w r. 1883 do służby w namiestnictwie galicyjskiem. Po kolejnem przejściu stopni hierarchii urzędniczej w roku 1911 Kadyi zostaje radcą dworu, a wr. 1914 otrzymuje order Leopolda. Rok 1914 i późniejsze koleje uchodźtwa zastały śp. Kadyego złamanego choro-

ką, która rozwijając się, niszczyła jego organizm. Kadyi wyjechał przed kilku tygodniami do Zakopanego, aby ratować podupadłe zdrowie. Zamieszkawszy w hotelu „Stamara" pomimo troskliwej opieki lekarzy, nie odzyskał już zdrowia i w sobotę zakończył życie.

Zmarły osierocił małżonkę, córkę zamężną za profesorem gimnazyalnym i syna, który od początku wojny pełni w polu służbę wojskową. Śp. Kadyi był bratem zmarłego Henryka, lekarza i profesora uniwersytetu lwowskiego. Drugi brat, Józef, jest lekarzem w Jaśle.

Śp. Kadyi odznaczał się ogromną pracowitością, prężystością i energią.

Śp. Karol Mencol, dnia 11 bm. zmarł w Mełyni w powiecie kałuskim, przeżywszy lat 68. — Zmarły należał do najzasłużeńszych obywateli ziemskich w powiecie stanisławowskim, gdzie przez długi czas pełnił funkcyę prezesa odziału galic. Towarzystwa gospodarskiego. Niezmordowana praca na roli i obrona ziemi przed przejściem w obce ręce były dewizą jego życia.

PODZIĘKOWANIE.

Tym wszystkim, którzy w czasie słabości, jakoteż po zgonie naszej ś. p. matki

OTYLII KOSTAŃSKIEJ

dawali dowody wielkiej bezinteresownej przyjaźni i życzliwości, i wszystkim tym, którzy wzięli udział w Jej pogrzebie, składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać!"

9851 **Dzieci.**

Sprawozdanie Schroniska Departamentu Opieki N. K. N. dla byłych legionistów w Krakowie, za listopad wykazuje:

W schronisku jest umieszczenie dla 20 ludzi, z których część uczęszcza na uniwersytet, część do akademii sztuk pięknych, akademii handlowej, część zaś na kursa maturyczne gimnazyalne, a część chwilowo przebywa w Schronisku poszukując posad w różnych zawodach. 32 legionistów dochodzi do Schroniska na śniadanie, obiad i kolacye. Śniadań wydano w ciągu miesiąca 1623, obiadów 1680, kolacyi 1620.

Łącznie na utrzymanie Schroniska wydano kor. 2480 hal. 14. Na utrzymaniu w Schronisku było przeciętnie 58 ludzi dziennie, z tego około sześciu przejezdnych. Prócz tego sprawiono do Schroniska. 50 ręczników za kor. 84·40, 20 poduszek i 20 poszewek kor. 150·83, 24 prześcieradeł kor. 504. 40 sztuk bielizny kor. 260·60, drobnych sprzętów do sal kor. 37·40 — razem za 1.037 kor. 23 hal.

W darze otrzymaliśmy furę słomy od p. Kołodziejczyka, właściciela realności w Mogile. Schronisko zostaje pod opieką i zarządem p. porucznikowej Okołowiczowej, której zaradność i pracę można ocenić z powyższego sprawozdania.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 20 b. m.: »W małym domku«, dramat T. Rittnera.

We czwartek, dnia 21 b. m.: »Pomysł panny Franciszki«, komedya P. Gavault'a.

W piątek, dnia 22 b. m. (dla młodzieży, ceny zniżone do połowy): »Śluby panieńskie« Al. Fredry.

W sobotę, dnia 23 b. m.: Teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 20 b. m., o godzinie 4 po południu przedstawienie dla dzieci: »Kopciuszek«, bajka, wieczorem: Teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 21 b. m.: po raz pierwszy: »Kiliński«, sztuka historyczna M. Bałuckiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: (Nowość) »Wesoły astronom« (Der Sterngucker), operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 23 b. m.: Teatr zamknięty.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Czerwony Krzyż: Uczenice kl. II. szk. wydz. im. Klementyny Tańskiej 10 K zamiast kwiatów dla gospodyni klasy.

Na Zach. gal. Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą: Henrykowa Szarska 20 K.

Na Gwiazdkę dla legionistów: K. Zbrożkowa z córką 3 K; dzieci szkolne gm. Suchoraby 6 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Bezimiennie 25 K; A. P. 10 K; Karol Wierzejski 2 K; Majdrowicz 10 K ściągnięte jako kary od pracowników teatru miejskiego.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy (dla ewakuowanych dzieci): A. Pucek 10 K; St. Okęcki 10 K, Kazio i Jasio Okęccy 4 K; R. R. 1 K.

Dla rodzin żołnierzy-Polaków: Bezimiennie 25 K.

Dla staruszki M. R.: W. Peszyński 4 K.

Na Żłobki polskie im. Sienkiewicza: W. L. 10 K; Stefania Skalska 10 K.

Dział ekonomiczny.

*** Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.**

W ubiegłym tygodniu od 8 grudnia do 15 grudnia r. b. sprowadzono: buhajów 104, wołów 30, krów 58, jałówek 85, razem bydła rogatego 277, cieląt 478, owiec i kóz 21, nierogacizny 1.411.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 29 sztuk wołów I. jakości od 361 do 424, przeważnie po 401 K; za 25 sztuk buhajów I. jakości od 320 do 360, przeważnie po 320 K; za 43 sztuk buhajów II. jakości od 280 do 316, przeważnie po 300 K; za 21 sztuk buhajów III. jakości od 197 do 279, przeważnie po 271 K; za 7 sztuk krów I. jakości od 322 do 340, przeważnie po 322 K; za 15 sztuk krów II. jakości od 281 do 320, przeważnie po 300 K; za 20 sztuk krów III. jakości od 200 do 277, przeważnie po 260 K; za 24 sztuk jałówek I. jakości od 330 do 370, przeważnie po 340 K; za 24 sztuk jałówek II. jakości od 290 do 327, przeważnie po 310 K; za 22 sztuk jałówek III. jakości od 225 do 288, przeważnie po 277 K; za cielęta od 245 do 436, przeważnie po 322 K; za owce od 279 do 290, przeważnie po 290 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 500 do 700, przeważnie po 608 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, doprowadzono więcej 26 sztuk bydła rogatego, 215 cieląt i 381 sztuk nierogacizny. Z powodu wielkiego zapotrzebowania zwierząt rzeźnych i nierogacizny na święta, transakcya na targowicy była ożywioną, mimo to utrzymały się w cenie woły, pierwszej jakości buhaje, krowy i nierogacizna, podrożały jednak buhaje drugiej jakości o 5 K, trzeciej jakości o 10 K, jałówki pierwszej jakości o 6 K, drugiej jakości o 10 K, trzeciej jakości o 7 K, cielęta o 5 K na 100 klg. żywej wagi.

*** Fabryka nawozów sztucznych.** Rada nadzorcza Banku krajowego na posiedzeniu w dniu 16 b. m. upoważniła dyrekcyę do objęcia w syndykacie razem z Wydziałem krajowym i Centralą odbudowy kraju niesubskrybowanych dotąd akcyj pierwszeństwa fabryki azotowych nawozów sztucznych. W ten sposób postawienie tej fabryki zostało zapewnione i jej budowa w Borach przy tamtejszej kopalni węgla będzie bezzwłocznie rozpoczęta.

Zmiana regulaminu ruchu na kolejach.

Z Wydziału krajowego otrzymujemy następujący komunikat:

Zmianę niektórych postanowień regulaminu ruchu na kolejach żelaznych zaprowadziło c. k. ministerstwo kolejowe na czas wojny. Najważniejsze zmiany przytaczamy dla poinformowania publiczności:

Podwyższenie taryf kolejowych będzie ogłaszane na 14 dni zamiast na 2 miesiące.

Podróże koleją: W ściślejszym okręgu wojennym nie wolno osobom cywilnym używać kolei poza stacyę, do której opiewa bilet kolejowy lub zboczać z drogi, na którą kupiony bilet opiewa. W ściślejszym okręgu wojennym nie wolno więc pod karą podróżować za dopłatą w pociągu.

Pakunki podróżne i przesyłki ekspresowo nadane w ściślejszym lub dalszym okręgu wojennym lub przeznaczone do jednego z tych okręgów może kolej wydać nie tylko w stacyi przeznaczenia, ale też i w innej stacyi tej samej miejscowości lub w jej okolicy. Wydania pakunku można żądać dopiero w 14 dni po przybyciu pociągu, do którego go nadano.

Przewóz towarów: Zarząd kolei przyjmuje i przewozi towary tylko w miarę rozporządzalności wagonów i pociągów, przy towarach całowagonowych dopiero z chwilą dostawienia wagonu. Koleje nie są obowiązane załadowywać towary w wozy zamknięte i nie odpowiadają za szkody z tego powodu powstałe.

W razie wstrzymania ruchu cywilnego Zarząd kolejowy nie jest obowiązany żądać od wysyłającego, aby rozporządził towarem.

Towar może być wydany zamiast w stacyi przeznaczenia w innej stacyi w tej samej miejscowości ały sąsiadującej.

Kolej jest uprawniona wyładować towar przed upływem czasokresu przeznaczonego do wyładowania, nie zaliczając jednak kosztów wyładowania.

Gdy z powodu nadzwyczajnych stosunków w stacyach kolejowych obszerniejszego i ściślejszego okręgu wojennego nie można normalnie rozwikłać ruchu towarowego, natenczas będą obowiązywać następujące zmienione postanowienia dla wydawania towarów, po należytem ich ogłoszeniu w dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi:

1) Kolej uprawniona jest przez ogłoszenie w stacyi znieść regulaminowy czasokres 24 godzin dla odbioru towarów. 2) Postanowienia o terminie dla wykupienia listu przewozowego tracą moc wraz z wykonawczemi postanowieniami taryfy. Odbiorca obowiązany jest wykupić list przewozowy w terminie w stacyi obwieszczonym i bezzwłocznie towar odebrać. 3) W razie braku odpowiednich składów w stacyi przeznaczenia, kolej może nieodebrane towary na koszt i niebezpieczeństwo uprawnionego do rozporządzenia towarem gdzieindziej oddać na skład lub złożyć pod gołem niebem albo sprzedać bez uwiadomienia wysyłającego lub odbiorcy o zamierzonej sprzedaży. 4) W razie przeszkody w wydaniu towaru kolej jest obowiązana uwiadomić wysyłającego o przyczynie przeszkody i zażądać jego dyspozycyi, jeżeli towar można bezpiecznie w magazynach kolejowych przechować. W przeciwnym razie kolej może niezwłocznie sprzedać towar bez poprzedniego uwiadomienia wysyłającego lub odbiorcy o zamierzonej sprzedaży.

Mowa Lloyda George'a.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 20 grudnia.

(Reuter). Mowy Lloyda Georgea Izba niższa oczekiwała z jak największem zainteresowaniem. Izba była przepełniona. Kiedy premier powstał, przywitano go hucznymi oklaskami. Powiedział:

Nasza odpowiedź na propozycyę niemiecką daną będzie w pełnem porozumieniu z naszymi sojusznikami. Ktokolwiek chciałby wojnę lekkomyślnie przedłużać, **musiałby wziąć winę za tę zbrodnię na swoje sumienie,** lecz każdy, kto walkę zarzuca, zanim osiągnął cel, objąłby osobiście odpowiedzialność za tę winę.

Przyjęcie propozycyi kanclerza niemieckiego oznaczałoby, że głowę naszą wsuwamy w pętlę, wiszącą na sznurze. Bez zadośćuczynienia (dosłownie: Reparation) pokój jest niemożliwy. Koalicya rozpoczęła wojnę, by bronić Europy przeciw napadowi ze strony pruskiej kasty wojskowej. Muszę obstawać przy jak najpełniejszych gwarancyach, że ta kasta nigdy więcej nie zakłóci pokoju europejskiego. Ufamy raczej naszym niezłamanym ramionom, niż złamanemu słowu. (Oklaski).

Sojusznicy dadzą w ciągu kilku dni formalną odpowiedź.

Niepowodzenie Rumunii było nieszczęściem, ale w najgorszym razie może to wojnę tylko przedłużyć. Aby zapobiedz, by sytuacya w Rumunii się nie pogorszyła, mowca chwycił się energicznych zarządzeń w Grecyi, które zdaniem jego były skuteczne. Anglia postanowiła uznać agentów Venizelosa.

Mowca jest przekonany o tem, że ostateczne zwycięstwo przypadnie koalicyi, jeżeli naród okaże, że jest ożywiony tym samym duchem jak armia na froncie.

Mowa Sonnina w Izbie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 20 grudnia.

W Izbie włoskiej minister spraw zagranicznych Sonnino wygłosił wczoraj mowę, w której przedewszystkiem stwierdził, że przeważna liczba wniosków, zgłoszonych w sprawie kroku, podjętego przez nieprzyjaciela na rzecz otwarcia rokowań pokojowych, wychodzi z błędnego założenia, jakoby rząd otrzymał jakieś mniej lub więcej konkretne propozycye co do podstaw, na których mają się rokowania toczyć. Jak minister już poprzednio był oświadczył, założenie to jest błędne. W nocie czterech państw nieprzyjacielskich brak wszelkich szczegółowych warunków czy też podstaw do rokowań.

Minister wskazuje następnie, jak mylne krążą kombinacye, powołujące się na rzekomo dobrze poinformowane źródła. Kombinacye te wymieniają już nawet szczegóły co do traktowania Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, Tryestu, Polski czy Litwy. Wobec tego minister powtarza raz jeszcze, że rząd królewski nie wie nic o jakichkolwiek warunkach szczegółowych. Wie tylko tyle, ile zawarte było w nocie nieprzyjacielskiej, a to zostało w Izbie dosłownie odczytane.

Minister przypomina, jakie stosunki panowały w Rzymie w kwietniu i maju r. 1915, a więc przed wypowiedzeniem trójprzymierza i wstąpieniem w okres, poprzedzający wojnę. I wtenczas rozrzucano różne pisma ulotne, w których podawano takie lub owakie ustępstwa Austro-Węgier za neutralne stanowisko Włoch. O wielu z tych warunków minister nie miał pojęcia. Dopiero z mowy prezydenta ministrów hr. Tiszy w Sejmie węgierskim wyjaśnił się cel tych tajemniczych rewelacyj. Obecnie jak minister podkreśla, niema żadnych szczegółowych propozycyj. Zresztą należy sobie dobrze zapamiętać, że żaden z sojuszników nie mógłby uwzględnić jakiegokolwiek warunku, gdyby mu ten warunek podany był ewentualnie w formie odrębnej.

W interesie publicznym i ze względu na rządy sprzymierzone nie może minister niczego podać do wiadomości o tekście odpowiedzi, którą sojusznicy dadzą na krok czterech mocarstw nieprzyjacielskich. Tekst ten będzie ogłoszony, gdy będzie ułożony. My wszyscy — powiada Sonnino — pragniemy pokoju, trwałego pokoju, ale przez trwały pokój rozumiemy taki porządek stosunków, których trwałość nie jest zawisła od siły, z jaką jeden naród narzuca drugiemu więzy, lecz od sprawiedliwej równowagi wśród państw, od poszanowania zasady narodowościowej, od norm prawa międzynarodowego i od praw ludzkości i kultury. Chociaż zamiarem naszym stosownie do potrzeby pokonania nieprzyjaciela jest umocnić wszystkie nasze wysiłki do maximum, a równocześnie starannie przestrzegać dobrych prawideł wojennych, to przecież nie dążymy do osiągnięcia takiego międzynarodowego porządku, w którymby tkwiło ujarzmienie, czy przemoc, czy też zniszczenie ludów lub narodów.

Wobec poważnych propozycyj, mianowicie takich, któreby zawierały podstawy, odpowiadające zaznaczonym wyżej zasadom sprawiedliwości i kultury, nikt by nie zająłby z góry odmownego stanowiska. Lecz nic nie wskazuje na to, żeby w tym wypadku urzeczywistniły się takie warunki, przeciwnie wiele wskazuje na to, że rzecz się ma odmiennie. Minister wytyka nieszczery ton, przebijający się we wstępie do noty nieprzyjacielskiej. Ten ton odbiera ministrowi wiarę w to, żeby owe tajemnicze warunki pokojowe, które mocarstwa centralne chcą potem podać, a które według ich słów mają gwarantować byt, honor, swobodny rozwój ich ludów, odpowiednie mogły wymaganym zasadom.

Minister twierdzi dalej, że żadne z czterech mocarstw nieprzyjacielskich nie chwyciło za broń w obronie swego bytu i wolności swego narodowego rozwoju. Powołuje się na wczorajszą mowę dep. Turatiego, który z pewnością jest wielkim przeciwnikiem wojny, a przecież uznał wczoraj jedynie szereg żądań, bez których urzeczywistnienia nie można podpisać uczciwego pokoju. W końcu swojej mowy Sonnino apeluje do posłów, by nie kończyli tej dyskusyi uchwaleniem takiego porządku dziennego, któryby zaznaczał skłonność, zawierał możliwość lub pozwalał domyślać się, że Włochy zajmuje jakiekolwiek odmienne stanowisko od swoich sojuszników wobec podstępnego kroku niemieckiego.

Mowę ministra przyjęto długotrwałymi oklaskami. Prezydent Izby Marcora podbiegł ku Sonninowi, by mu gratulować. Przyjęto bez sprzeciwu wniosek, by mowę tę na koszt państwa wydrukować i opublikować we wszystkich gminach.

Prezydent ministrów Boselli wskazując na wrażenie, jakie wywarła mowa ministra spraw zagranicznych, prosi, by wszystkie wnioski, zmierzające do porządku dziennego pogrostu cofnąć i znieść się ich uzasadnienia. Za to także prezydent ministrów i minister skarbu wzywa się głosić, rząd ma jednak to rozważy wszystkie życzenia, zawarte we wnioskach co do porządku dziennego. Jeżeli wydarzenia będą tego wymagały, będzie zwołana Izba jeszcze przed upływem feryi noworocznych, których termin ostateczny Izba sama ustanowi. Rząd prosi, by bez żadnego dodatku uchwalono jedynie prosty porządek dzienny, któryby jednak miał znaczenie wyrażenia pełnego konkretnego zaufania dla rządu.

Taki porządek dzienny Izba uchwaliła po cofnięciu wszystkich innych 352 głosami przeciw 47. Wstrzymało się od głosowania 3.

Minister skarbu Carcano prosi, by także wniosek w sprawie prowizoryum budżetowego przyjęto, cofnięto zaś wniosek co do ograniczenia prowizoryum na dwa miesiące. Socyalista Turati sprzeciwił się przedłożonej przez rząd propozycyi, żeby Izba ferye noworoczne przedłużyła do dnia 27 lutego. Domagał się, by Izba podjęła już prace 30 stycznia, w którym to dniu mowca spodziewa się już widzieć upragniony pokój.

Za wnioskiem Turatiego oświadczyło się 40 posłów przeciw 276.

W tajnych głosowaniach załatwiono następujące przedłożenie o opiece nad inwalidami i 6 miesięczne prowizoryum budżetowe. Izba odroczyła się do 27 lutego.

Z rosyjskiej Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 grudnia.

(Agencya). W Radzie państwa minister spraw zagranicznych Pokrowskij odczytał oświadczenie rządowe, złożone na posiedzeniu Dumy 15 b. m. Rada państwa oświadczyła się za przejściem do porządku dziennego w tej samej formie, jak Duma.

Petersburg, 20 grudnia.

(Ag. pet.). W Radzie państwa były minister sprawiedliwości Szczegłowitow postawił wniosek o przejście do porządku dziennego i odczytał oświadczenie, w którym powiada, że Rosya i jej waleczni sprzymierzeńcy nie dadzą nieprzyjaciołom tego, czego oni tak koniecznie potrzebują, mianowicie przyznania ich rzekomych (!) zwycięstw. Mowca gratulował rządowi z powodu jego stałego postanowienia, żeby odrzucić z oburzeniem obłudną (!) propozycyę niemiecką.

Za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 20 grudnia.

»Politiken« pisze:

Nawet gdyby krwawy spór na polach bitw miał się dalej toczyć, nawet gdyby okazało się rzeczą niemożliwą rozpocząć bezpośrednio rokowania pokojowe, to przecież nie jest przez to powiedziane, by dyskusya pokojowa miała ustać. Dzienniki angielskie robią aluzye, że możliwe jest takie wyjście, iż każda z grup poda swoje warunki pokojowe i że taka propozycya wywoła kontrpropozycye, i w ten sposób wywiąże się pośrednia wymiana zdań, która stopniowo zbliży przeciwników do siebie.

Ogólna amnestya dla polityków czeskich i chorwackich.

Budapeszt, 20 grudnia.

„Pester Lloyd" donosi, iż w najbliższych już dniach ogłoszona będzie w Austryi i na Węgrzech ogólna amnestya dla wszystkich skazańców politycznych, w tej liczbie i czeskich, oraz chorwackich.

Z obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 20 grudnia.

W Sejmie toczyła się dalej dyskusya nad zarządzeniami, jakie mają być wydane co do koronacyi. Mówcy opozycyi zwalczali kandydaturę Tiszy na zastępcę palatyna. Po zakończeniu dyskusyi wniosek prezydenta ministrów co do wyboru zastępcy palatyna, jakoteż co do podarku koronacyjnego 50.000 dukatów i wniosek w sprawie wyboru różnych deputacyj jednomyślnie przyjęto. Następne posiedzenie dzisiaj, z porządkiem dziennym: wybór zastępcy palatyna, jakoteż różnych deputacyj. Na końcu dzisiejszego posiedzenia przyjdą pod dyskusyę interpelacye.

Uwolnienie ks. Radziwiłła.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 20 grudnia.

„Berlinske Tidende" donosi ze Sztokholmu: Członek parlamentu niemieckiego ks. Ferdynand Radziwiłł przybył tu z Rosyi. Od początku wojny znajdował się w Rosyi, gdzie go zatrzymano jako jeńca wojennego. Wypuszczony został na wolność za pośrednictwem prezydenta Wilsona. Ks. Radziwiłł dziś odjeżdża w dalszą drogę do Berlina.

Wstrzymanie wysyłek dla jeńców w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Szwedzki Czerwony Krzyż, mianowicie komitet pomocniczy dla jeńców wojennych, podaje do wiadomości, że **nie może wysyłać dalej pakietów pocztowych do jeńców wojennych** w Rosyi, ponieważ w Szwecyi obowiązuje zakaz wywozu, przez co pakiety, wysyłane z Austro-Węgier dla dalszej wysyłki, nie mogą wydostać się z Szwecyi. Zwraca się więc uwagę publiczności, by nie wysyłała pakietów pocztowych do Szwecyi dla jeńców wojennych w Rosyi.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 16 grudnia:

Front zachodni: W okolicy na wschód od wsi Koniuchy trwała wczoraj walka o posiadanie jednego okopu naszego wysuniętego posterunku, który Niemcy obsadzili. Do godz. 7 cztery razy przechodziły okopy z ręki do ręki, wreszcie pozostała południowa część w rękach nieprzyjaciela.

Małe nieprzyjacielskie oddziały, które usiłowały się zbliżyć do naszej pozycyi w okolicy Jezupola, zostały naszym ogniem spędzone z powrotem do okopów, z których wyszły.

W Karpatach lesistych zbliżyły się silne nieprzyjacielskie patrole do naszych okopów i w okolicy Kafajłowej ostrzeliwały nasze linie, ale zostały ogniem naszych pozycyj spędzone, potem zaś wojska wywiadowcze je ścigały.

Rumuński front: Nieprzyjacielski atak w dolinie Oituz na granicy Mołdawii został odparty.

Nasze okręty ostrzeliwały dnia 13 bm. ze skutkiem port Bałczik celem zniszczenia młyna, z którego wojska bułgarskie zaopatrują się w mąkę. Baterye wybrzeżne ostrzeliwały nas bez skutku, — też samo bez skutku zaatakowały nas samoloty i łódź podwodna.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 grudnia.

Admiralicya donosi:

Próżno jadący w kierunku zachodnim parowiec dla transportu koni »Russian« (8.825 ton) został dnia 14 bm. na morzu Śródziemnem zatopiony przez łódź podwodną. Jedenastu ludzi załogi, oraz 17 amerykańskich poganiaczy mułów zginęło.

Wiedeń, 20 grudnia.

»Petit Parisien« donosi z St. Nazaire:

Łódź pilotka przywiozła 59 marynarzy z zatopionego angielskiego parowca »Cylencoe« (2.560 ton) i portugalskiego parowca »Lessa«.

Londyn, 20 grudnia.

Lloyds donoszą, że norweski parowiec »Brask« i szwedzki parowiec »Valo« zostały zatopione; załogi uratowane.

Zatonięcie okrętu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 20 grudnia.

„Frankfurter Ztg" donosi z Lugano:

Okręt, którego identyczności jeszcze nie stwierdzono, natknął się 13 grudnia na minę w Adryatyku i zatonął ze wszystkimi pasażerami. Utonęli przytem generał-porucznik Oreste Bandini, głównodowodzący włoskiego wojska w Albanii i bardzo wielu marynarzy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 grudnia.

Mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował dra Jana Bernackiego dziekanem, a kanonika Franciszka Walczyńskiego scholastykiem rz.-kat. kapituły w Tarnowie, zaś kanclerza konsystorza biskupiego Władysława Mysora i spirytuała biskupiego seminaryum Kaspra Mazura kanonikami tejże kapituły.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował radcę w generalnej inspekcyi austr. kolei Piotra Tokarskiego starszym radcą inspekcyjnym.

Opatowskie dla Czerwonego Krzyża.

Wiedeń. Komendant okręgowy w Opatowie pułkownik Fehmel przesłał Czerwonemu Krzyżowi 15.000 K., ofiarowanych przez ludność okręgu opatowskiego na rzecz Czerwonego Krzyża.

Otwarcie kolei murmańskiej.

Kopenhaga. »Politiken« donosi z Bergen: Rosyjska kolej murmańska została otwartą.

Sprawa duńskich kolonij.

Kopenhaga. Do parlamentu weszło przedłożenie, dotyczące odstąpienia Ameryce duńskich wysp zachodnio-indyjskich.

† Otto Frank.

Wiedeń. Wczoraj zmarł tu komendant wojskowego instytutu geograficznego generał-zbrojmistrz Otto Frank.

Rozkład jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 października br. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa wyjeżdżają pociągi: 5·48 rano posp. wojskowy do Lwowa; 6·45 rano posp. cywilny do Lwowa; 8·38 rano osobowy wojskowy do Lwowa; 9·20 osobowy cywilny do Lwowa; 3·10 po południu posp. cywilny i wojskowy do Lwowa; 5·15 wojskowy i osobowy do Lwowa; 5·25 cywilny osobowy do Lwowa; 5·35 osobny pociąg dla niemieckich urlopników do Lwowa; 6·50 wieczorem osobowy cywilny i wojskowy do Tarnowa; 10 w nocy osob. cywilny i wojskowy do Lwowa.

Do Wiednia odjeżdżają z Krakowa pociągi następujące: 10·35 w nocy posp. wojskowy; 10·45 w nocy posp. cywilny; 6·20 wieczorem osobowy mieszany; 8·25 wieczorem wojskowy; 8·35 wieczorem osobowy cywilny z wagonem sypialnym; 1·45 w południe osobowy cywilny do Szczakowy; 2·02 w południe mieszany osobowy do Wiednia; 6·10 rano mieszany osobowy; 6·35 rano mieszany osobowy; 2·45 po południu posp. cywilny i wojskowy; 10 przed południem wojskowy; 10·12 mieszany osobowy, cywilny i wojskowy.

Do Krakowa przyjeżdżają z Wiednia: 5·40 rano posp. wojsk.; 5·55 rano posp. cywilny; 8·30 rano wojsk. osob.; 8·45 rano osob. cywilny; 10·20 osob. mieszany; 2·59 po połud. posp. mieszany; 4·42 po poł. osob. mieszany; 4·52 po poł. osobowy cywilny; 5·02 pociąg dla niemieckich urlopników; 9·14 wieczorem mieszany osobowy.

Ze Lwowa przyjeżdżają: 5·25 rano osobowy; 7·35 rano z Tarnowa osobowy mieszany; 9·35 rano ze Lwowa osobowy wojskowy; 9·45 rano osobowy cywilny; 1·30 w południe osobowy mieszany; 2·30 po południu posp. mieszany; 7·50 wieczorem wojskowy; 8 wieczorem osobowy cywilny; 10 w nocy posp. wojskowy; 10·10 w nocy posp. cywilny.

Do Zakopanego odjeżdżają pociągi osobowe: 9·30 rano i 11 w nocy; przyjeżdżają 7·15 rano i 3·30 po południu.

Do Wieliczki odjeżdżają pociągi osobowe: 8·38 rano, 9·30 rano, 11·30 przed południem, 1·15 w południe, 6·50 wieczorem. Z Wieliczki przyjeżdżają pociągi: 7·35 rano, 9·45 rano, 1·30 w południe i 8 wieczorem.

Do Kocmyrzowa odjeżdżają pociągi o 8·15 rano i 6·40 wieczorem, wracają o 7 rano i 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (⁵/₇ centym.). Przepiękne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 9635 6 6

Agronom
zarządzający samodzielnie większemi dobrami, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Agronom" przyjmuje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. Za okazaniem kwitu inseratowego. 9852 1 3

Ogrodnik
z kilkuletnią praktyką, żonaty, poszukuje posady na ordynaryę od Nowego Roku. Zgłoszenia: Teofil Włodarski, Kasina, p. Limanowa. 9812 1 3

Przyjmę

przepisywanie manuskryptów na maszynie lub ręcznie. Zgłoszenia pod „Praca 27" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9831

Sprzedam
kamienicę nową, komfort, tramwaj, 4 sklepy. Tarnów, najgł. ulica. Zgłoszenia pod Łata przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9842 1 6

Kupię
Kraków, kamienicę, łazienki, klozety, gł. ulica, tramwaj. Zgłoszenia pod Jaga przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9843 1 6

Do sprzedania
strój polski i buty. Wiadomość: ul. Starowiślna l. 6, parter na lewo, od 2 do 4. 9841 1 2

Krowa

mleczna, fryzyjka, oraz ciele rasowe do sprzedania na chów. Ul. Czarnowiejska 32, parter. 9837 1 3

Pensyonat

z wyrobioną firmą, do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „Pensyonat" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9840

Pokój
umeblowany, z elektryką, łazienką, ul. Szlak 4, parter, na lewo, do wynajęcia, dla pań, zaraz. 9832

Futro i palto

do sprzedania. Ul. Krowoderska 13, II piętro, od godz. 11—3 po poł. 9835 1 2

Dwa umeblowane pokoje

ewentualnie użycie kuchni do wynajęcia od 1 stycznia 1917 r. Ulica Garbarska l. 6, I piętro, drzwi na prawo. 9833 1 3

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery

Krowoderska 8, II p. 9328 4 6

Bloki

kalendarzowe 1917, 55×40 m/m. Ceny niskie. Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 9367 6 6

W biurze

Dra Wilhelma Schwista, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka l. 1, jest natychmiast do obsadzenia posada rutynowanej mundantki, piszącej biegle na maszynie. 9347 1 2

Kupię zaraz

kamienicę bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod A. B. II, przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9838

Mydło
jędrne, o wysokiej zawartości tłuszczów kwasowych (Schichta, Kotnowskiego, Śmiechowskiego) zakupuje w każdej małej lub większej ilości pralnia „Tęcza", ulica Czarnowiejska 72. 9845 1 3

Do sprzedania

szafa mahoniowa i lustro. Wiadomość: Ul. Kopernika l. 22, kawiarnia. 9848

Rezerwoarów

żelaznych i kadzi drewnianych nowych lub używanych, w dobrym stanie poszukuje firma „Tęcza", ul. Czarnowiejska 72. 9846 1 3

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego, ul. Floryańska l. 1. 9068 8 24

Najlepsza trucizna bakteryjowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Reima i Ski, Hanaka i Ski. 88.3 3 3

Poszukuję
od 1 stycznia bony z szyciem, do maleńkiego dziecka. Zgłoszenia listowne i konieczny odpis świadectw pod adresem: Amalia Łączyńska, Zaborze, p. Zielona, koło Rawy Ruskiej. 9466 5 5

Kaszel

chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony lubaczowskie pastylki leśne

„Silvin"

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 3 K 40 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Lubaczowicach, 8. 7672 21 35

Kucharka

lat 24, umiejąca bardzo dobrze gotować, poszukuje miejsca na plebanii lub we większym domu od 1 stycznia. Zgłoszenia pod J. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9723 3 8

Poszukuje się zaufania godnego 9827

inkasenta dla Krakowa

za wynagrodzeniem i prowizyą. Kaucya w kwocie 300 K wymagana. Reflektanci z dobremi poleceniami zechcą się zgłosić pisemnie pod adresem: „Skrytka pocztowa Nr 33 w Krakowie" z powołaniem się na dotychczasowe czynności.

Polski pomocnik księgarski

potrzebny zaraz. Liczy się na młodszego mężczyznę lub pannę, która już była zatrudniona w księgarni polskiej. — Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy i najwcześniejszego terminu wstąpienia przyjmuje Buchhandlung et Zeitungsbureau Hermann Goldschmiedt Ges. m. b. H., Wiedeń, I., Wollzeille 11. 9890 1 2

Dr Józef Korn

adwokat w Wadowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** 9853 1 3

Wiedeńskie Towarzystwo naftowe

poszukuje **technika,** obeznanego z trasowaniem i budową dróg i mostów w górzystym terenie. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod „Agent" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9849 1 3

Kareta

mało używana, obszerna, wygodna, do nabycia. Wiadomość w handlu **A. Hawełka, Kraków, Pałac Spiski.** 9551 5 5

Zarząd wodociągu miejskiego
w Krakowie

Dz. XII, ulica Senatorska 1

poszukuje kilka **ślusarzy i robotników** z robotą ślusarską obznajomionych. 9649 5 6

Poszukuje się

do Królestwa Polskiego odpowiedniej ukwalifikowanej pierwszorzędnej siły **do korespondencyi** polskiej i niemieckiej za dobrem wynagrodzeniem. Pisemne zgłoszenia pod: „Korespondencya" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 9650 3 3

Tania parcela

200 sążni, front około 10½ metra, blisko parku Krakowskiego, za 9.500 K, do sprzedania. Wiad.: Ul. Asnyka 3, pierwsze piętro, lewo. 9639 3 4

Ważne dla panów restauratorów i aptekarzy.

Nadszedł świeży transport karlsbadzkiej porcelany w wielkim wyborze i sprzedaje się na wagę po cenach umiarkowanych.

M. ZANGEN, KRAKÓW
ul. Sławkowska 25.
9728 3 3

Fabryka korków

Jakoba Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 9698 6 10

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 9547 5 10

Poszukuje się

willi z ogrodem lub parceli budowlanej, w jednej z dzielnic przyłączonych, ewentualnie małej kamieniczki (także i w obrębie starego Krakowa). Zgłoszenia pisemne: Ul. Kopernika 7, u portyera. 9605 4 4

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!

Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier, per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 7871 22 40

SCHUCHARDT & SCHÜTTE
WIEDEŃ — BUDAPESZT — PRAGA
Fabryki maszyn i narzędzi do obrabiania metali i drzewa. — Także urządzenia dla trenu, kolei, pionierów, auto i lotników. 9677 2 6

Mężczyzna
lat 34, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką rolniczą w pierwszorzędnych majątkach, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady ekonoma od N. Roku, na ordynaryę. Zgłoszenia: Błażej Myśliwiec, Niegłowice p. Jasło. 9745 2 3

1000—2000 morg. majątku

poszukuje zaraz J. Repeki, ulica Szewska l. 5. 9760 2 2

Polecam się!!!

W. Paniom do czesania. Gorkowa, ul. Mikołajska 4. 9730 2 5

20 koron dziennie

zysku przynosi interes, który odstąpię z powodu wyjazdu z dniem 1-go stycznia. Potrzebna gotówka 1500—2000 K. Zgłoszenia listowne pod M. P. „Czarny Orzeł" Biała. 9763 2 6

Magazyn starożytności

mebli, bizueryi, makat i t. p.
L. MACHOWSKA
Kraków, ul. św. Jana l. 15, I piętro. 9768 8 3

KINO LUBICZ!
Ulica Lubicz L. 15.

Tylko 3 dni od 19 do 21 grudnia włącznie, niezrównany program. Dramat: Pod wpływem namiętności. Amerykańska: Jak Haps zdobył narzeczoną. 9770 3 3

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 10—12 i od 3—5. 9767 3 8

Zakupi się
większą ilość buraków pastewnych, buraków czerwonych do jedzenia, oraz marchwi. Zgłoszenia list pod „Kupno" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9777 3 6

Do sprzedania

kilka większych i mniejszych majątków ziemskich w zachodniej Galicyi, oraz większe przedsiębiorstwo w Tarnowie, przynoszące 12% dochodu netto, które można prowadzić bez fachowej wiedzy. Zgłoszenia: Konc. Biuro admin. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska 6. 9776 3 4

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 8997 11 20

Zakłady przemysłowe w Krakowie poszukują dla korespondencyi

maszynistki-stenografki

biegle piszącej po polsku i niemiecku na maszynie Underwood. Wymagana dokładna znajomość stenografii przynajmniej w jednym z tych języków.
Na siły początkujące nie reflektuje się. 9684 3 3
Pisemne oferty pod B. W. do Biura dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie.

Kuratorya Zakładu wychowawczego dla bezdomnych chłopców K. B. K. w Łososinie Górnej poszukuje

nauczyciela

stanu wolnego, z kwalifikacyą do szkół wydziałowych. Pożądaną jest znajomość rolnictwa lub ogrodnictwa. Posada do objęcia od Nowego Roku 1917.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Sekcyi Opieki nad dziećmi K. B. K. w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej 7. 9749 3 3

Lalki

aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od najtańszych do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.

Zabawki

gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną usługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 9675 7 10

Ostatnie wydawnictwa
Księgarni G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie 8189 4 4
„BIBLIOTEKA PAMIĄTEK NARODOWYCH"

Promieniści Filomaci-Filareci.
Z przedmową H. M. — Obrazy i wspomnienia I. Domejki T. Zana, J. Chodźki, A. E. Odyńca, A. Mickiewicza, T. Massalskiego, J. Lelewela (11½ ark. druku) 2 kor. 10

Cytadela Warszawska.
Obrazy i wspomnienia
K. Wolickiego, J. Gordona, Jasieńczyka, W. Daniłowskiego, Jordana, Zapałowskiego (10 arkuszy druku) 2 kor. 10

Etapami na Syberyę.
Obrazy i wspomnienia
K. Wolickiego, A. Gillera, L. Mężyńskiego, L. Jastrzębca, Zielonki, K. Zielonki, A. Święterzeckiego, W. Zapałowskiego (9 arkuszy druku) 2 kor. 10

Manifestacye Warszawskie w 1861 r.
z dodatkiem
„ŚPIEWÓW NABOŻNYCH".
Pamiątka narodowa, uzupełniona współczesnemi ilustracyami (9 arkuszy druku) 1 kor. 80

Rok 1863. Obrazy i wspomnienia.
J. K. Ożegalskiego, B. Anca, W. Zapałowskiego, Jordana, L. Zychlińskiego, A. Święterzeckiego, Nowińskiego, J. Ancowej, L. Mężyńskiego, M. Dubieckiego, Z. L. S. (12 arkuszy druku) 2 kor. 50

SYBIR z przedmową A. Oppmana.
Obrazy i wspomnienia J. Kopcia, K. Wolickiego, J. Rucińskiego, E. Felińskiej, R. Piotrowskiego, L. Mężyńskiego, Święterzeckiego, B. Dybowskiego (10 ark. druku) 2 kor. 10

TRZECI MAJ
z dodatkiem „Katechizmu Narodowego".
Z przedmową H. M. (9 ark. druku) 9 kor. 10

Wielki Tydzień Polaków
czyli opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dnia 29 listopada do 5 grudnia 1830 r. (6 ark. druku) 1 kor. 30

	Koron
Czartoryski Adam Kaz. **Katechizm rycerski.** Wydał i przedmową poprzedził N. Mościcki	—·40
Katechizm narodowy z roku 1791-go. Wydał N. Mościcki	—·32
Kutrzeba St. prof. Dr. **Konstytucya Trzeciego Maja 1791 roku.** Wyd. 2-gie	—·60
Modlitwa za Ojczyznę, zebrane przez H. M. Zbiór najpiękniejszych modlitw, psalmów, pieśni i hymnów narodowych od najdawniejszych do najnowszych czasów	1·—
Mościcki Henryk. **Wernyhora. Ksiądz Marek**	—·32
Pietrzak J. St. **Księża powstańcy 1863.** Wydanie drugie, znacznie pomnożone	2·80
Ustawa rządowa z dnia 3 maja 1791 r.	—·26

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

!Dywany perskie!

firanki, oryent. hafty, serwety, japońs. bronz i porcelana, jedwabie 9456 4 6

antyczna broń
oryentalna galanterya i bižuterya
na wspaniałe podarki i do użytku
przystępne ceny
Dr Nióćińska
Kraków, plac Maryacki 7.

Kilka starych obrazów

cennych, porcelana starowiedeńska, dwie szafy biblioteczne, mahoniowe, gazy do kontusza i wiele przedmiotów na podarki wyprzedaje
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.
9773 3 3

O OFERTY

na artykuły spożywcze, jak mąka ziemniaczana, krupy, kasze, groch, fasola, migdały, orzechy, grzyby i t. d., przy większym odbiorze prosi **Alfred K. Kampel, Jarosław.** 9357 5 5

Papierosy dla wojskowych

100 papierosów z najlepszego, tureckiego tytoniu
1 sorta M 3·50 (K 5·30)
2 „ „ 4·50 („ 6·80)
Cena za 100 sztuk wraz z portem i opakowaniem, po nadesłaniu należytości. Za pobraniem nie można. Wysyła się czeki pocztowe opłatnie. Wysyłka **tylko** do wojskowych w polu lub załodze. 9816
DAWID KATZ, Eksport papierosów
Norymberga (Nürnberg) Niemcy.

Panienka
dobrze polecona, mająca gospodarstwo i krawiecczyznę, poszukuje zajęcia do dzieci lub t. p. Pisemne zgłoszenia pod „Pracowita" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 9802 2 2

Sklep

ze składami i piwnicami, zaraz do wynajęcia, przy Małym Rynku l. 6. Wiadomość na miejscu. 9803 2 3

Beczki z kapusty.

80 sztuk, na 600—800 litrów, do sprzedania. Fabryka kapusty, obok dworca towarowego. 9806 2 3

Młoda osoba

znająca bardzo dobrze krawiecczyznę, gospodarstwo, poszukuje posady na wsi od 1-go grudnia. Zajmie się gospodarstwem, wychowaniem dzieci itd. Zgłoszenia pod: „Pracowita" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8551 4 5

4 pokoi

słonecznych, z komfortem, blisko śródmieścia, poszukuję do wynajęcia od 1 stycznia lub lutego. Zgłoszenia listowne pod L. Sch. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9771 3 3

Na gwiazdkę

Towary galanteryjno-skórkowe, jak: portfele, portmonetki, papierośnice, jak również całe garnitury od najtańszego do najlepszego gatunku, także wielki wybór prętów i szpicrut poleca pracownia rymarska i wyrobów skórkowych. **M. Leitner,** Ul. Basztowa 18. 9786 3 6

Para koni

do sprzedania. Kasztany łyse, nogi białe, 5-letnie, 175 cm wysokie, kompletnie czyste, używane do wyjazdu i cięższej roboty. Wiadomość: Urząd parafialny w Czarnym Potoku, poczta Łącko, **stacya kolej.** Stary Sącz. 9793 2 3

Biuro pośrednictwa

konces. przez c. k. Namiestnictwo

M. Prus Niewiadomski

Kraków, ul. Gołębia l. 14.
Kupno, sprzedaż, wydzierżawianie majątków ziemskich, realności, oraz pożyczki hipoteczne. 9784 2 8

Rutynowana
naucz. muzyki, udziela lekcyj fortepianu po przystępnej cenie. Zgłosz. list. pod „Muzyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9795 2 2

Ogrodnik

z gruntowną znajomością we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, a szczególnie w uprawie warzyw na większą skalę, poszukuje posady od 1 stycznia 1917 r. Zgłoszenia: Piotr Setlak, Tyczyn. 8659 2 3

Prawnik
poszukuje lekcyi w obywatelskim domu, tylko w zach. Galicyi. Warunki nader przystępne. Szybkie zgłoszenia pod „Ski" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9798 2 3

Panny

(kobiety) z językiem: polskim, niemieckim w słowie i piśmie, szybkiem, ładnem pismem ręcznem, szybkiem pismem maszynowem, dobrą stenografią polsko-niemiecką znajdą zaraz posady. Biuro Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 9787 3 3

Magistra

lub magistry farmacyi (katolika) poszukuje apteka w większem mieście powiatowem od 15 lutego lub 1 marca. — Zgłoszenia pod **„Posada 9780"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9780 3 3

Administracya dóbr Drzejewice

p. Kańczuga, poszukuje **pisarza ekonomicznego** z ukończoną niższą szkołą rolniczą, najchętniej kawalera, na stół i pensyę. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw pod adresem, jak wyżej. 9305 6 6

Osoba inteligentna
ukończona seminarzystka, pracowita i oszczędna, poszukuje posady do zarządu domem u starszego mężczyzny. Umie dobrze gotować. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod **„Jadwiga"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9782 3 3

MYDŁO ŻÓŁTE

1 kg. . . . . K 7·30
poleca i wysyła za pobraniem dom wywozowy
EDWARD KRČIL
Praga - Žižkov, Štítnygasse 361. 9807 2 5

Sprzedaż gwiazdkowa!
W składzie mebli M. Teleszyńskiej przy ul. Floryańskiej l. 7—5, I p.

Poleca kilka jadalń, sypialń, salonów stylowych, jeden w stylu „Rococo", mahoniowy z brązami, kryty adamaszkiem z 4 portyerami jedwabnemi; fortepian, fisharmonia, obrazy, biblioteki, stoły, szafy, lampy stylowe i wiele przedmiotów dekoracyjnych. Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis. 9766 2 5

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

pod firmą: 8728 11 12

Lotti Korall, Kraków, ul. Grodzka 9,

jest na sezon obecny bogato zaopatrzony w płaszcze zimowe dla chłopczyków i panienek, jakoteż w bluzy, halki, szlafroki, żakiety swetrowe pończochy i t. p. **Wszystko w wielkim wyborze. Ceny umiarkowane.** Zamówienia uskutecznia się w przeciągu 24 godzin.

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.

Obrazy treści narodowej najpiękniejszą ozdobą polskiego domu.

„ZMILUJ SIĘ NAD NAMI", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. St. Tondosa i W. Kossaka, oddająca wiernie akwarelę oryginału, w barwnem wykonaniu, wielkość 38½×54 cm. Cena K 4. W stylowej oprawie mahoniowej lub dębowej K 14.
Portrety sławnych mężów, Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryg. J. M. Krzesza i innych, w wykonaniu barwnem, wielkość 36×48½ cm. Cena K 1·50.
Portrety Kościuszki i Pułaskiego z oryg. Jana Styki, w pięknem wykonaniu barwnem, wielkość 55×76 cm. Cena K 4.
W. Kossak: **Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim** Okazały obraz barwny, w zupełności imitujący oryginał, wielkość 64½×86 cm. Cena K 10—.
W. Kossak: 1) **Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie.** 2) **Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich.** Obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×68 cm. Cena K 2—.
Jan Styka: 1) **Kościuszko pod Racławicami.** 2) **Zdobycie armat.** W przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 43×64 cm. Cena K 2—.

Poleca firma nakładowa:

Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 9493 4 10

HENRYK WILLMANN
Zakład instalacyjny
Kraków, ulica Jagiellońska l. 6

wykonuje:

wodociągi, łazienki, klozety, kanalizacye, pompy, urządzenia ciepłej wody, centralne ogrzewania, gazowe oświetlenia i t. p. Naprawki w powyższy zakres wchodzące uskutecznia się w najkrótszym czasie. 9360 5 5

Pożyczki

hipoteczne i pensyjne na dogodnych warunkach uzyskać można przez **Krakowskie Biuro ogłoszeń,** Kraków, Dunajewskiego 9. — Także do nabycia znakomite **maszyny** do pisania. — Zarazem Biuro poleca do nabycia **realność** piętrową w pobliżu Podgórza z ogrodem, a poszukuje do kupna zaraz kilku kamienic większych i mniejszych w Krakowie i przyłączonych dzielnicach. 9543 3 3

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje, w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 9438 7 15

Ziemniaków

kilkanaście wagonów kupi Chrześcijańska Spółka Handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9. 9445 9 15

Wiedeńska Składnica

Samarytanina Polskiego

w Wiedniu, I., Akademiestr. 4

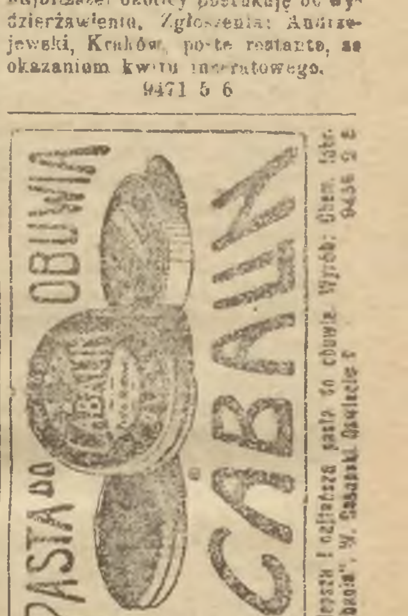
poleca **kalendarze ścienne blokowe,** ozdobnie wykonane w cenie po 2 K za sztukę wraz z przesyłką pocztową.
Odsprzedawcom rabat!
9594 5 7

Filmy kinematograficzne

okazyjnie do sprzedania u Stadzińskiego, al. Zygm. Augusta 5. 9704 3 3

Domu

z ogrodem lub polem uprawnem, w obrębie Wielkiego Krakowa lub najbliższej okolicy poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Andrzejewski, Kraków, poste restante, za okazaniem kwitu inseratowego. 9471 5 6



PASTA DO OBUWIA „CABAN"

Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia. Wyrób: Chem. fabr. „Zabonia", W. Gasparski Gawlecie. 9436

Poszukuje się

buchaltera-bilansisty

któryby zarazem prowadził korespondencyę polsko-niemiecką. Kompetenci zechcą wnieść oferty pod adresem: Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95, Nowości Illustrowane. 9718 3 3

Wagon dobrych jabłek

po 1 kor. 20 hal. za 1 kg sprzedaje hurtownia i częściowo handel 9706 3 3

J. Friedekera
Kraków, plac Szczepański 9.

Przystojny kawaler

lat 24, z zawodu szofer-mechanik na stałej posadzie przy banku z pensyą roczną 3000 K i bocznemi dochodami przeszło 1000 K., ożeni się z panną przystojną, do lat 24, posiadającą większą gotówkę, potrzebną do założenia warsztatu ślusarsko mechanicznego. Fotografia i pośrednictwo rodzicielskie, lub krewnych pożądane. Zgłoszenia pod „Szofer 24" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9791 2 2

Szukam

znajomości z mężczyzną prawego charakteru i odpowiednio wykształconym, w celu matrymonialnym dla panny lat 32, przystojnej, dobrej, gospodarnej, z dobrej rodziny zajmującej posadę nauczycielską z pensyą około 2000 K. Zgłoszenia możliwie z fot. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Zocha R." 9744 1 2

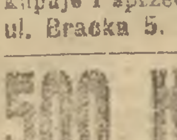
Młody

przystojny, 23-letni prawnik, żyd, pragnie się zaręczyć z panną prawdziwie piękną. Posag wymagany. Zgłoszenia z fotografią — pod słowem zwrot zapewniony — do 23 b. m. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod: Fähnrich. Anonimy do kosza. 9809 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 8827 14 20

500 KORON



zapłacę każdemu, kto przy użyciu mego balsamu na nagniotki, brodawki i stwardnienia skóry „Ria" w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 5·50 K. Setki podz. i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/53, Węgry. 8632 11 2